Sobota-Niedziela, 27-28 lutego 1937 - Nr. 48
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

16 stron
cena 20 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Pomorze a proces konsolidacji Narodu

Toruń, 26 lutego.

Próbując objektywnie oświetlić poruszone w nagłówku zagadnienie, pragniemy po męsku, szczerze przypomnieć społeczeństwu te prawdy, którymi dziś kierować się winno Pomorze, by odpowiedzieć roli do jakiej z natury swego położenia, swego specyficznego wyrazu w gromadzie ziem polskich i swych społecznych walorów jest powołane.

W chwili, kiedy nad ziemią naszą rozwinął swe skrzydła Orzeł Biały, kiedy powróciliśmy na łono Macierzy, sytuacja Pomorza uległa kapitalnej acz na pozór mało dostrzegalnej zmianie.

Wnieśliśmy w organizm Macierzy — bezcenny dla Jej życia i prawidłowego rozwoju skarb: morze a poprzez nie naturalną granicę z całym światem.

Z roli kopciuszka w obcym organiźmie — w jednej chwili — wyrośliśmy do rzędu najcenniejszej ziemi Rzeczypospolitej, która po odzyskaniu równowagi, dość rychło zakrzątała się koło urządzenia i przygotowania swego cudownego dziecka do spełnienia jego przeznaczenia w swym organiźmie państwowym.

Stąd wspaniały rozwój wybrzeża, stąd rozbudowa sieci komunikacyjnej, stąd projektowane dalsze jej zgęszczenie i usprawnienie, stąd decyzje o znacznym powiększeniu obszaru administracyjnego województwa pomorskiego.

Na naszej pomorskiej ziemi zbiegła się cała Polska i zjednoczyla w wysiłku, któremu na imię: Gdynia, imponująca rozmachem i wspaniałością obcym.

Przyznajmy szczerze, że nie zawsze rozumieliśmy i docenialiśmy te skrzętne zabiegi Macierzy, że nie zawsze wporę nadążaliśmy za nimi, że nie zawsze aktywną zajmowaliśmy postawę w stosunku do wysiłku Państwa.

A przecież mieliśmy tyle możliwości. W szybkim tempie zrzuciliśmy obce naleciałości, wnosząc do skarbnicy energii narodowej, czysto polskie prawie wieś i miasta pomorskie, **stanowiące potężny zbiornik sił narodowych o wysokim napięciu patriotyzmu.**

Dostatnio przez naturę wyposażeni, skupiając tyle jednolitej energii narodowej, czyż nie byliśmy powołani do najwyższego wysiłku, do odegrania przodującej roli w życiu Polski?

A jednak nie zdobyliśmy się na to. Życie polskie przechodziło najczęściej obok nas, wymijały nas fakty i epokowe wydarzenia.

Nie czas już dziś obwiniać kogokolwiek, nie pora wznawiać spory i szukać w szczegółach usprawiedliwienia czy dowodu win. Trzeba natomiast **odważnie i śmiało** wyciągnąć z doświadczeń tej nieodległej przeszłości, odpowiednie wnioski, tym bardziej, że wraz z całym krajem stajemy u progu nowej epoki w życiu Polski.

Z ust Naczelnego Wodza padło **hasło skonsolidowania Narodu,** dla dźwignięcia Polski w zwyż tak daleko, by nie tylko dorównała sąsiadom ale zapewniła bezpieczny rozwój przyszłym pokoleniom.

Zasadniczą platformę konsolidacji wskazał Naczelny Wódz, rozwinął ją szerzej i ujął w formę deklaracji ideowej płk. Adam Koc.

Apel Naczelnego Wodza i sygnał startowy płk. Adama Koca poruszyły całą Polskę. Kruszeją mury uprzedzeń, topnieją lody niechęci, sumienia polskie ważą doniosłość chwili i ze wszystkich zakątków kraju płyną meldunki: stajemy w gromadzie gotowi do wysiłku. Wczorajsi przeciwnicy znajdują, że ich nic nie dzieli, że podobnie czują i podają sobie braterską dłoń.

Proces konsolidacji Narodu jest koniecznością dziejową Polski, czuje to zdrowy instynkt Narodu, najsilniej odczuwa tą konieczność Młoda Polska, nie znająca już różnic i orientacyj dnia wczorajszego.

Zjednoczenie Narodu — to najcięższa z prób polskiego charakteru, którą musimy zwycięsko pokonać, właśnie my, współczesne pokolenie, hojnie obdarzone przez historię ale i powołane do najwyższych poświęceń.

Na ziemi pomorskiej **ciążą szczególne obowiązki. Nie wolno nam rozrzutnie gospodarzyć energią narodową, całą jej dynamikę kierować musimy ku pozytywnym osiągnięciom, ku umacnianiu dziedzictwa Rzeczypospolitej na Jej najważniejszym szlaku dziejowych starć i Jej dziejowej ekspansji.**

To też, kiedy padło hasło i apel do startu, nie powinno w pierwszych szeregach konsolidującego się Narodu zbraknąć zahartowanego, czujnego i zwartego Pomorza.

W tej chwili staje przed Pomorzem pytanie: **czy w nową erę dziejów Polski wejdzie z ambicją odegrania właściwej, przynależnej mu roli, czy też idąc za podszeptem małości i krótkowzroczności, prześpi ten moment i znów pozwoli wyminąć się rzeczywistości polskiej.**

To pytanie jasno trzeba sobie uprzytomnić i wyraźną dać na nie odpowiedź. **Albo powleczemy się za Polską albo staniemy w pierwszych szeregach zorganizowanego Narodu. INNYCH DRÓG NIE MA!**

Zrozumienie tej prawdy przenika już do świadomości szerszych warstw społecznych Pomorza, o czym świadczą napływające z zebrań meldunki, w których ludność Pomorza manifestuje swą wolę zwarcia się i wprzęgnięcia w proces konsolidacji Narodu.

Oczywiście nie należy się łudzić, że proces ten dokona się szybko z dnia na dzień, istnieją jeszcze czynniki, którym zjednoczenie Narodu nie jest na rękę, czynniki, których byt w znacznej mierze oparty jest na poróżnieniu Polaków, czynniki, które swe rachunki opierają głównie na wewnętrznej rozterce Polski.

Jasnym jest, **że podejmą one próbę udaremnienia akcji płk. Koca nie przebierając w środkach.**

Wynik tego zmagania jest zgóry przesądzony, Naród polski w swej masie pragnie szczerze zjednoczenia zburzy sztuczne zapory, przejdzie do porządku nad „antykwariuszami smutnej przeszłości" i zwycięży.

W tym szlachetnym porywie konsolidacji narodowej i ofiarnym wysiłku serc i umysłów polskich nie zbraknie Pomorza.

Jan Wolski

Płk. Adam Koc na Zamku



W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji płk. Koca, który to moment przedstawia nasze zdjęcie

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ MÓWI:

„Trzeba się starać o to, by każdy miał ten kawałek chleba: to jest rzecz sama przez się zrozumiała. Ale to jeszcze nie wystarcza. To nie może być tym najwyższym celem, do którego my, pamiętając o sytuacji naszego narodu i państwa, musimy zmierzać".

Prezes Izby Kontroli w Krakowie

Warszawa 26. 2. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej mianował mgr. praw **Witolda Rusieckiego** naczelnika wydziału Okręgowej Izby Kontroli w Wilnie — prezesem Okręgowej Izby Kontroli w Krakowie na miejsce prezesa **dr. Włodzimierza Krausa,** który z dniem 28 lutego rb. przechodzi na własną **prośbę** w stan spoczynku.

Płk. Koc u marszałków Sejmu i Senatu

Konferencja z senackim klubem prac parlamentarnych

Warszawa, 26. 2. (PAT). Biuro Senatu komunikuje: Dziś w godzinach porannych **pułkownik Adam Koc złożył wizytę marszałkowi Senatu Prystorowi** i odbył z marszałkiem przeszło godzinną rozmowę.

W godzinach popołudniowych **pułkownik Koc przyjął w swym biurze ścisłe prezydium senackiego klubu prac parlamentarnych** w osobach: prezesa wicemarszałka Makowskiego, senatorów wiceprezesów Rostworowskiego i Zarzyckiego i sekretarza Gwiżdża. Tematem rozmowy były **sprawy związane z formami współdziałania senatorów z pracami podjętymi przez pułkownika Koca.**

W niedługim czasie spodziewane jest zwołanie w tej sprawie plenarnego zebrania senackiego klubu prac parlamentarnych.

Warszawa, 26. 2. (PAT). Sekretariat marszałka Sejmu komunikuje: p. **marszałek Car przyjął dziś p. pułkownika Adama Koca.**

SOCJALISTYCZNA DEMONSTRACJA

Rada miejska Łodzi

ponownie wybrała Barlickiego prezydentem

(x) Łódź, 26. 2. (tel. wł.). Wczoraj rada miejska Łodzi zwołana została dla wyboru nowego prezydenta.

Radni klubu „narodowego" złożyli deklarację, iż uchylają się od udziału w wyborach i opuścili salę.

Socjaliści zgłosili ponownie kandydaturę Norberta Barlickiego, który też został wybrany 41 głosami na 42 głosujących.

Naukowa rada W. F.

Członkowie z urzędu i z nominacji

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Wobec wygaśnięcia dotychczasowej kadencji **rady naukowej Wychowania Fizycznego** pan Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych oraz Ministrem WR i OP ogłosił następujący skład rady na przeciąg 1937 i 38 r.

Członkowie z urzędu: **Marszałek Edward Śmigły - Rydz** — przewodniczący rady naukowej, gen. bryg. dr. **Stanisław Ruppert** — wiceprzewodniczący rady naukowej, wiceminister Opieki Społecznej dr. **Eug. Piestrzyński**, dyr. Państw. Urz. W. F. i P. W. gen. bryg. **Józef Olszyna Wilczyński**, naczelnik wydz. wychowania w Min. WR i OP **Adam Dobrodzicki.**

Członkowie z nominacji: kurator Wiktor Ambroziewicz, wiceminister inż. Aleksander Bobkowski, prof. dr. Stanisław Ciechanowski, doc. dr. Edward Czarnecki, dr. Wanda Czarnocka - Karpińska, ppłk. doc. dr. Władysław Dybowski, płk. dr. Zygmunt Gilewicz, gen. bryg. dr. Stefan Hubicki, prof. dr. Mieczysław Michałowicz, ppłk. doc. dr. Włodzimierz Missiuro, red. Kazimiera Muszałówna, doc. dr. Jan Mydlarski, wiz. Helena Olszewska, prof. dr. Eugeniusz Piasecki, doc. dr. Eleonora Reicherówna, wiz. Walerian Sikorski, doc. dr. Gustaw Schultz, dr. Maria Ukiejska, minister Juliusz Ulrych, wiz. Zygmunt Wyrobek.

Funkcję sekretarza rady naukowej na okres nowej kadencji pan Minister Spraw Wojskowych powierzył red. K. Muszałównie.

400 uczestników marszu Żułów-Wilno

z hołdem na cmentarzu na Rossie

Wilno, 26. 2. (PAT). Dziś **w przeddzień marszu narciarskiego Żułów — Wilno** odbyła się **uroczystość złożenia hołdu sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Rossie.**

Na uroczystość tę przybyła **pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.**

Po raporcie, który odebrał gen. Kleeberg w otoczeniu woj. wil. L. Bociańskiego, gen. Skwarczyńskiego i rektora Staniewicza, po przybyciu na cmentarz Rossa **400 uczestników marszu** w celu złożenia hołdu delegaci komitetu organizacyjnego złożyli u stóp płyty, pod którą spoczywa **Matka i Serce Syna** wieniec z napisem:

„Uczestnicy drugiego marszu Żułów —Wilno".

W chwili składania wieńca zapaliły się znicze, warta sprezentowała broń i nastąpiło jednominutowe milczenie.

Po złożeniu wieńca i jednominutowej ciszy, orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę", a następnie przybyli goście i co piąta, wylosowana drużyna uczestnicząca w marszu wpisali się do **księgi pamiątkowej na Rossie.**

Umieszczone na sąsiednich wzgórzach reflektory w momencie uroczystości oświetlały cały cmentarz, a liczne pochodnie rzucają światło na otaczające mauzoleum mogiły żołnierskie.

Wszystkie patrole narciarskie ustawiły się frontem do cmentarza na Rossie i w chwili składania wieńca przyjęły postawę „baczność".

W uroczystości wzięły udział liczne rzesze publiczności, młodzież szkolna i wojsko.

Dzisiaj miasto jest rzęsiście iluminowane.

Wysoki Komisarz Burghard u min. Edena

Londyn, 26. 2. (PAT). Nowomianowany Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, **prof. Burghart**, przybył wczoraj wieczorem do Londynu, gdzie **odbędzie rozmowę z min. Edenem**, jako referentem spraw gdańskich.

A u nas?

Kwidzyn 26. 2. (PAT). W roku 1936 dopuszczono do ruchu publicznego w Prusach Wschodnich 13.900 pojazdów mechanicznych W dniu 1. 7. 1936 r. w Prusach Wschodnich kursowało 30.000 motocykli i 27.000 samochodów.

Pretendent do spadku po Bazylim Zaharowie

Aleppo 26. 2. (PAT). Do spadku po **Bazylim Zaharowie** zmarłym zeszłego roku w Monte Carlo zgłosił się nowy pretendent. Jest to mieszkaniec Aleppo **Richard Filip Chachati. Twierdzi on że Bazyli Zahar był jego wujem**, który urodził się 6 października 1849 w Aleppo i gdzie został zapisany w księgach gminy rzymsko - katolickiej. Jako młodzieniec uciekł do Konstantynopola, gdzie też datują się początki jego olbrzymiej fortuny. Nie chcąc więcej widzieć i być poznanym przez swoich rodziców, przybrał nazwisko swojego przyjaciela z dziecięcych lat **Bazylego Zaher**, które to nazwisko następnie w czasie podróży swojej do Rosji zmienił raz jeszcze na **Zaharoff.** Filip Chachati twierdzi, że dysponuje dokumentami i ma wszelką nadzieję otrzymać spadek po wuju-milionerze.

„Stalowe koszule" napadły na oddział wojsk francuskich

Poważne zajście w Syrii

Aleppo, 26. 2. (PAT). Wynikło tutaj **poważne zajście między nacjonalistyczną organizacją syryjską „stalowych koszul" a wojskiem francuskim.** W czasie uroczyst. **„stalowych koszul"** gdy oddziały organizacji maszerujące przez miasto zajęły całą jezdnię, nadjechał stylu **samochód ciężarowy francuski**, wiozący kilku oficerów i żołnierzy. Nacjonaliści nie chcieli samochodu przepuścić i wreszcie otoczyli samochód i rzucili się na siedzących w nim. Na pomoc napastowanym przybył **patrol żandarmerii francuskiej**, który również został otoczony i rozbrojony. Dopiero interwencja większego oddziału wojska uwolniła wojskowych z opresji. **Jeden oficer i żandarm ciężko ranni zostali przewiezieni do szpitala.** W związku z tym zajściem aresztowano 27 napastników w liczbie których znajduje się wielu szefów sekcji „stalowych koszul" oraz ich wódz w Aleppo Nader Es - Sati. Staną oni przed sądem wojskowym i będą odpowiadać za napad na będących na służbie żołnierzy.

Polscy hokeiści opuścili Londyn

Pechowa przegrana z Czechami

Londyn, 26. 2. (PAT). Późną nocą z czwartku na piątek zakończył się **mecz hokejowy Polska—Czechosłowacja.** Po równorzędnej grze spotkanie zakończyło się **zwycięstwem Czechosłowacji 1:0.** Zwycięską bramkę Czesi strzelili w ostatniej tercji na krótko przed końcem meczu.

Wobec odmowy Polaków rozegrania dwóch dodatkowych spotkań z Węgrami i Francją, drużynom tych państw przyznano zwycięstwo walkowerem.

Wskutek tego Polska sklasyfikowała się ostatecznie w hokejowych mistrzostwach świata na 8-ym miejscu, a w mistrzostwach europejskich na 7-ym.

W dniu dzisiejszym **Polacy opuszczają Londyn**, udając się do Brukseli, gdzie rozegrają mecz **w niedzielę z reprezentacją Belgii.**

Spokój na frontach hiszpańskich

Powstańcy odparli ataki „czerwonych"

Sewilla 26. 2. (PAT). Radiostacja tutejsza donosi: na **odcinku Jarama panował wczoraj całkowity spokój.** Na północ od Jarama wojska rządowe usiłowały za wszelką cenę odebrać oddziałom powstańczym wzgórze Pigarron, panujące nad drogą Madryt — Walencja. Ataki wielokrotnie ponawiane, odparte zostały z wielkimi stratami dla atakujących.

Na drodze, prowadzącej do Estramadury **nieprzyjaciel usiłował przejść do ataku**, — lecz został odrzucony, pozostawiając na polu bitwy 150 zabitych.

Madryt 26. 2. (PAT). Rada Obrony Madrytu komunikuje, że na **odcinku Abanades toczy się pojedynek artyleryjski.** Na froncie **Guadalajara** oddziały powstańcze przypuściły **gwałtowny atak na pozycje wojsk rządowych w parku la Moncloa.** Atak został odparty ze znacznymi stratami. **Na froncie Jarama** nie było poważniejszych operacyj.

Flota sowiecka nie weźmie udziału w kontroli wybrzeży hiszpańskich

Londyn, 26. 2. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że na odbytym dziś rano posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji zostało postanowione, iż **flota sowiecka nie weźmie udziału w kontroli wybrzeży hiszpańskich od strony morza.** Jak przypuszczają, Portugalia również nie będzie obecnie brała udziału w kontroli, tak, że kontrola prowadzona będzie wyłącznie przez okręty wojenne W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch, które działać będą w strefach, określonych pierwotnie zgodnie z zaleceniami komisji rzeczoznawców.

Polscy kupcy w lochach hiszpańskiej czerezwyczajki

(x) Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Dwaj **przedstawiciele wielkich spółek importu owoców południowych wyjechali przez Paryż do Hiszpanii,** aby tam interweniować **na rzecz uwięzionych przez rząd madrycki delegatów polskich importerów pomarańcz.**

Dotychczas brak wiadomości o 6 obywatelach polskich kupcach pomarańczowych, którzy przebywać mają w więzieniach w Walencji i Barcelonie. Dwaj z nich zostali podobno rozstrzelani przez władze czerwone w Barcelonie.

Czy ekspedycja dwu odważnych kupców warszawskich do Hiszpanii powiedzie się, należy wątpić, bowiem od kilku dni granica **francusko-hiszpańska jest zamknięta**

Ambasador Lipski u p. Prem. Składkowskiego

Warszawa 26. 2. (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów gen. **Sławoj-Składkowski** przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora RP w Berlinie p. **Lipskiego.**

Dyrektor „Stoczni Gdyńskiej"

Chorzów, 26. 2. (PAT). Dyrektorem „Stoczni Gdyńskiej", nabytej przez „Wspólnotę Interesów" został mianowany kierownik fabryki zwrotnic i sprężyn przy zakładach przetwórczych huty „Piłsudski" w Chorzowie, **inż. Arnold Badian.**

Odznaka dziennikarska

(ch) Warszawa 26. 2. (tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia na ustanowienie i używanie odznaki Związku Dziennikarzy RP.

Niebezpieczeństwo powodzi w kieleckim minęło

Kielce 26. 2. (PAT). **Groźna sytuacja, jaka wytworzyła się wczoraj na Wiśle w powiecie iłżeckim** uległa dziś znacznemu odprężeniu. Ogromny zator lodowy długości 3 i pół km skutkiem intensywnej akcji saperów został rozbity, wobec czego **lody pod Solcem spłynęły.** Spowodowało to obniżenie się stanu wody z 380 cm. do 260 cm. **i uniknięcie bezpośredniego niebezpieczeństwa powodzi.** Główne koryto Wisły w powiecie iłżeckim jest już wolne od lodów.

Również sytuacja pod Sandomierzem uległa poprawie. Mimo, że nagromadzone lody przy moście kolejowym w dalszym ciągu stoją. Jednak nie zalegają one szczelnie koryta i woda spływa wobec czego poziom Wisły obniżył się znacznie i wynosi obecnie 260 cm. Niebezpieczeństwo powodzi na razie nie zagraża.

Nie krwawe zajście

z zwykła demonstracja bezrobotn.

Warszawa, 26. 2. (PAT.) W związku z podaniem w dniu 25 bm. przez niektóre pisma wiadomości o **rzekomym krwawym zajściu z bezrobotnymi w Łucku**, w wyniku którego mieli być ranni, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż **podana informacja nie odpowiada prawdzie.** Natomiast, jak stwierdziliśmy, w dn. 22 bm. w Łucku miała miejsce na tle żądania podwyżki stawek wynagrodzenia **demonstracja bezrobotnych** przed lokalem miejscowego biura Funduszu Pracy. W czasie demonstracji bezrobotnych nikt poszkodowany nie został. Natomiast zatrzymano 15 osób z pośród demonstrantów za podburzanie i opór władzy.

O obniżkę cen przędzy bawełnianej

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż w związku z trwającą od dłuższego czasu zwyżką cen przędzy bawełnianej podjęta została przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcja w kierunku obniżenia tych cen.

Rosną szeregi nowego obozu organizowanego przez płk. Koca

Warszawa. (PAT) W dalszym ciągu do sekretariatu płk. Koca nadesłały zgłoszenia m. in. następujące organizacje regionalne.

Z woj. pomorskiego: Związek Pracowników Skarbowych R. P. — Koło w Sępólnie, Kółko Rolnicze w Komorowie Starym, Związek Podoficerów Rezerwy — Kartuzy, Społeczeństwo Kresowe pow. sępoleńskiego; Lekarze m. Gdyni: dr. Witold Brvnk, dr. Dzius Ludwik, dr. Janczewski Stanisław, dr. Janusz Wiktor, dr. Kowalska Janina, dr. Krzyszkowski Tadeusz, dr. Pokutyński Feliks, dr. Rajchert Roman, dr. Teleżyński Konstanty, stanęli do dyspozycji obozu płk. Koca.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej Bydgoszcz, czując potrzebę skonsolidowania całego narodu pod jednym sztandarem służby dla honoru i potęgi Polski, zgłaszają swój akces do deklaracji ideowej, wygłoszonej przez p. płk. Adama Koca.

Z woj. poznańskiego: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Chodzieży, Rodzina Wojskowa — Września, Rada Gromadzka Betkowo pow. Kościan, Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. Koło Odolanów, Ochotnicza Straż Pożarna — Korzec.

Z woj. śląskiego: Związek b. wychowanków i współpracowników ks. Markiewicza, Mysłowice.

Z Warszawy i woj. warszawskiego: Klub Lotniczy P. Z. L. Warszawa, zbiorowy akces kiklkunastu organizacyj społecznych pow. mińskiego, mieszkańcy wsi Szczytno, Borzenowice, Łąki Markowe, Paruszewice, Sieroszewo, Ługowiska i Zapust w gminie Pyszkowie pow. włocławski, Powiatowy Związek Straży Pożarnych w Płocku, Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warce, Związek Rezerwistów — Włocławek, Liga Morska i Kolonialna — obwód Rypin, Powiatowy oddział nieszawskiego Zw. Straży Pożarnych, Zjednoczenie Zawodowe Sprzedawców i Pracowników Gazeciarskich R. P. Warszawa, Centralny Związek Korporacyj Przemysłowców Kominiarskich na R. P. Warszawa imieniem 14-tu wojewódzkich organizacyj związku, które zadeklarowały imieniem wszystkich swoich członków współpracę w myśl haseł rzuconych przez płk. Koca.

Związek Urzędników Kolejowych okręg Warszawa, Towarzystwo Przyjaciół Kolonij Wypoczynkowych dla dzieci i młodzieży powiatu prasko-warszawskiego, Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Płocku, Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego pow. Włocławek, pracownicy Funduszu Pracy we Włocławku. Rzemiosło pow. grójeckiego, uznając potrzebę powołania do życia organizacji konsolidującej, zapewnia o wiernej i wytrwałej współpracy.

Z woj. łódzkiego: Towarzystwo Przyjaciół dziel. półn.-zach. m. Łodzi, Rodzina Urzędnicza — pow. Koło, Związek Inwalidów Wojennych — Koło Łęczyca, Komitet Obrony Narodowej ziemi łęczyckiej, pracownicy świetlicowi O. N. P. i RIOK — w Łodzi, pracownicy wojew. biura Funduszu Pracy w Łodzi, Koło Przyjaciół Harcerzy w Kole, Dyrekcja i pracownicy gimnazjum Tow. Oświaty w Kole, Polski Związek Zachodni — Koło, Związek Zawodowy Pracowników Dróg Kołowych — Łęczyca, Grono Harcerzy z czasów walk niepodległościowych — Zgierz, Koło Rolnicze „Gospodarz Kresowy" w Milczy.

Z woj. kieleckiego: Towarzystwo Miłośników Solca i okolicy — Solec nad Wisłą, Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie, Związek Pracowników Skarbowych — Koło Włoszczowa, Związek Rzemieślników Chrześcijan — Kozienice, reprezentujący 18 zawodów rzemieślniczych na terenie miasta i powiatu, Społeczeństwo miasta Kozienic.

Mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego nadesłali zbiorowy akces podpisany przez 100 osób z różnych sfer społeczeństwa.

Organizacja robotnicza „Związek Przyjaźni" — okręg sosnowiecki zgłosiła gotowość współpracy na wyznaczonym sobie odcinku pracy.

Z woj. krakowskiego: Członkowie Krakowskiego Klubu Krótkofalowców w Trzebini, Związek Popierania Wytwórczości Ziemi Rzeszowskiej, Klub Społeczny — Kraków, Związek Niższ. Prac. Poczt i Telegr. i Telef. — Okręg Kraków oraz Koło Kraków, Cech mistrzów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich — Kraków.

Z woj. wileńskiego: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Głębokim, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe — Juraciszki pow. Lida, Klub radziecki i odrodzenia Wilna, pracownicy kolejowi — Juraciszki pow. Lida, Związek Zawodowy Pracowników Dróg Kołowych oddział pow. Wilno.

Z woj. nowogródzkiego: Związek Pracowników Skarbowych R. P. Koło Baranowicze, Pracownicy Zarządu Głównego w N. Smierzniu powiatu stołpeckiego nadesłali nast. akces: „Ożywieni wielkim pragnieniem pracy nad podniesieniem potęgi Rzeczypospolitej zgłaszają natychmiastową gotowość zaofiarowania całego swego wysiłku".

Z woj. białostockiego: Uczestnicy pracy niepodl. na terenie Suwalszczyzny z lat 1904 i 1920, b. członkowie N. Z. R., N. Z. M. D., i N. D. **zgłosili akces, zapewniając, że z całą stanowczością i energią poprą na wszystkich swych placówkach doniosły program płk. Koca.**

Płk. Adam Koc jest — **jak wiadomo** — urodzony w Suwałkach, tam również uzyskał mandat poselski. Dzisiaj uczestnicy pracy niepodległościowej z lat 1904—1920 z Suwałk stają w pierwszych szeregach obozu płk. Adama Koca.

Rada Miejska m. Wołkowysk uchwaliła przystąpienie do współpracy, solidaryzując się z hasłem pułkownika Koca, zdążającym do konsolidacji narodu.

Rada Powiatowa Zw. Zawodowego drobnych rolników w Polsce, oddział w Wołkowysku, licząca 2323 członków, zgłosiła akces do obozu.

Z woj. lubelskiego: Stowarzyszenie Rodziny Urzędniczej — Tomaszów Lubelski, Związek Oficerów Rezerwy — Krasnystaw.

Z woj. wołyńskiego: Zarząd i Rada gm. wiejskiej w Aleksandrii pow. rówieński.

Pracownicy Zarządu Miejskiego m. Korzec pow. Równe, Stowarzyszenie Kupców Polskich — Kostopol, Wojew. Rada Zawodowa Centrali Zjednoczenia Klasowych Zw. Zawodowych na Wołyniu wraz z oddziałami zgłosiła akces do programu ideowo-politycznego pułkownika Adama Koca.

Z woj. lwowskiego: Związek Oficerów Rezerwy R. P., 1 Okręg Ziem Południowo-Wschodn., Koło Związku Oficerów Rezerwy — Sokal, zespół pedagogiczny Inspektoratu Szkolnego — Rawa Ruska. Pracownicy zakładów „Słowo Polskie" — Lwów, Organizacja Młodzieży Pracującej — okręg Lwów, nauczyciele publ. szkoły powszechnej — Zaborów.

Poza tym zgłosili swój akces do obozu płk. Koca na ręce prezesa komitetu organizacyjnego we Lwowie: Związek dyplomowanych absolwentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, Związek Rezerwistów powiatu drohobyckiego, liczący tysiąc członków i około 400 członków „Rodziny Rezerwistów", Stow. Nauczycieli szkół zawodowo-dokształcających, Związek Komunalnych Kas Oszczędności, Tow. Kredytowe Ziemskie oraz cały szereg osób nadesłały zgłoszenia personalne.

Z woj. tarnopolskiego: Wojewódzki Zw. Pracowników Państwowych — Tarnopol, Społeczeństwo Zaleszczyk.

Z woj. stanisławowskiego: Komitet wszystkich polskich stowarzyszeń na terenie Horodenka.

Dalej zgłoszenia nadesłali:

Zjednoczenie Notariuszów R. P. w Warszawie, stwierdzając całkowitą solidarność z zasadami wyrażonymi w ogłoszonej deklaracji, zgłasza akces całego Zjednoczenia Notariuszów do prac w dziele konsolidacji narodu.

Związek Weteranów b. armii polskiej we Francji wyraża hołd płk. Kocowi z okazji ogłoszenia deklaracji i zapewnia o gotowości poniesienia wszelkich ofiar.

Związek Zawodowy Pracowników Kolei Dojazdowych R. P. Zarząd Główny.

Obwody Legionu Młodych: Brzezany, Chodorów.

Klub Społeczny w Krakowie nadesłał następujący akces: „Doceniając w całej pełni przedstawiony w deklaracji przez pana płk. Koca wysiłek zjednoczenia całego społeczeństwa pod jednym sztandarem ugruntowania wielkości potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, zarząd Klubu Społecznego w Krakowie na zebraniu w dniu 24 lutego 1937 r. uchwalił jednomyślnie pełną gotowość jak najbardziej czynnego udziału w tym wielkim dziele".

Komitet porozumiewawczy po zebraniu przewodniczących wszystkich towarzystw i organizacyj polskich w Zaleszczykach wysłał na ręce p. płk. Koca następujący telegram: „Pełni entuzjazmu i ufności do zasad wyrażonych w deklaracji p. Pułkownika, zgłaszamy imieniem obywateli i polskich towarzystw i organizacyj w Zaleszczykach gotowość do karnej współpracy.

Kapewiacy na posterunku!

Apel zarządu Głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego

Warszawa 25. 2. (PAT). W dniu 24 bm. sekretariat płk. Adama Koca otrzymał m. in. następujące zgłoszenia organizacji:

Zarząd Główny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego wydał do swoich członków następującą odezwę:

Obywatele Kapewiacy!

Przełomowy okres historyczny, w którym żyjemy, wymaga **konsolidacji całego społeczeństwa**. Konieczność jego podkreślały co raz szersze sfery społeczeństwa aż wołanie o konsolidację, o zjednoczenie objęło całą Polskę. Sytuacja geopolityczna Polski, jej godność wielkiego mocarstwa i jej posłannictwo cywilizacyjne, każą nam bowiem nieuchronnie podźwignąć wzwyż siły duchowe i materialne państwa.

Dotąd nie wszyscy Polacy doceniali wagę tej najwyższej konieczności państwowej, nie wszyscy obywatele Rzplitej umieli dostroić rytm swoich kroków do niepowstrzymanego pochodu historii. Niektóre tylko odłamy społeczeństwa dosłyszały jej gromką komendę, podrywającą naród do służby polskiej misji dziejowej i polskiej racji stanu.

Ci, którzy już kroczą w zjednoczonych, zdyscyplinowanych szeregach, są jakby **pierwszą szturmową kompanią,** wskazującą drogę całemu społeczeństwu. **Wojsko stanowi trzon i kościec tej czołowej kolumny.** Dziś jednak nasz wysiłek organizacyjny i konsolidacyjny musi zatoczyć szersze kręgi. Czasy są tak trudne, przed narodem i państwem stanęły tak wielkie zadania, że tych kompanij i kolumn musi być więcej, że musi z nimi równać front całe społeczeństwo, każdy obywatel, wszyscy Polacy dobrej woli

„Kwestia zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli, to dla dzisiejszej Polski najpilniejsze zadanie. Naród musi z siebie wydobyć maksimum sił i energii twórczej, aby to było możliwe, milionowe rzesze obywateli **stanąć muszą ramię przy ramieniu do walki o przyszłość Ojczyzny**. Tylko koordynacja wysiłków, wspólność kierownictwa i należyty podział zadań przybliży nas do celu.

My kapewiacy, mieliśmy zawsze ambicję należeć do tych pierwszych szturmowych oddziałów, które przy boku armii, ożywione wiarą w potęgę Polski, prowadzą pracę dla przyszłości Państwa. Myśmy porzucili już dawno małostkowe spory i w zrozumieniu wspólnych celów **łączymy się wszyscy pod jednym sztandarem.**

Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski, był nam duchowym przewodnikiem, wzorem obywatela-żołnierza i symbolem wartości, którym postanowiliśmy służyć. **Dziś przewodnikiem naszym jest Wódz Naczelny Marszałek Śmigły Rydz, wskazany na to stanowisko przez wielkiego wskrzesiciela Państwa.**

Obecnie, gdy powstaje nowy obóz ideowo-polityczny, który ma poprowadzić wszystkich ludzi dobrej woli na szeroki otwarty gościniec pracy dla jutra Polski — wyrażamy swą **radość, że każdy Polak znajdzie dla siebie miejsce do pracy dla dobra Ojczyzny.**

Nas, kapewiaków, apel o zjednoczenie znajduje gotowych do wzięcia udziału w tym wielkim dziele złączenia sił twórczych całego narodu i do podwojenia naszych dotychczasowych wysiłków".

Dalej akcesy zgłosiły zarządy okręgowe **Pocztowego Przysposobienia Wojskowego,** oraz zarządy oddziałów i placówek tej organizacji **ze stu kilkadziesięciu miast Rzeczypospolitej.**

Za Zarząd Główny (—) Władysław Starzak prezes Zarządu Głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, (—) J. Tarkowski, sekretarz generalny Z. Gł. KPW.

Związek Rezerwistów

Zarząd Główny i Komenda Główna **Związku Rezerwistów** oraz Rada Główna **Rodziny Rezerwistów** na wspólnym posiedzeniu w dniu 25 lutego rb. uchwaliły jednogłośnie następującą rezolucję:

Związek Rezerwistów w myśl wskazań Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jednoczy od lat 12 obywateli Rzeczypospolitej w imię służenia na rzecz wielkości i potęgi Państwa. Organizacja nasza, będąca przedłużeniem armii czynnej i pracą swą wzmacniająca moralne i fizyczne siły obronne naszego Państwa, gotowa jest spełnić w każdej chwili rozkazy Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza. Idąc drogą dotychczasowych swych dążeń i czynów, Związek Rezerwistów wzywa wszystkich swych członków do zajęcia czynnej postawy we współdziałaniu z płk. Adamem Kocem dla dokonania zjednoczenia społeczeństwa w myśl najwyższych interesów narodu i Państwa.

Związek Inwalidów

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego **Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej** ogłosił deklarację, w której m. in. podaje: „Wierni tradycji żołnierskiej i wykonywanym obowiązkom obywatelskim wobec Rzplitej Polskiej, inwalidzi wojenni, zrzeszeni w Związku Inwalidów Wojennych RP. oświadczają, że nakazowi Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, jako karni żołnierze i obywatele szczerze służyć będą.

Dobro i potęga Rzplitej Polskiej i wielka misja narodu polskiego, wskazana w deklaracji ideowej płk. Adama Koca, stanowiły dla **nas zawsze i nadal stanowić będą** podstawę naszej **działalności indywidualnej i zbiorowej.**

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych RP. wzywa przeto wszystkie oddziały Związku i członków do ofiarnego wysiłku w celu zrealizowania tej wielkiej idei zjednoczenia narodu polskiego".

Prasa — zgłasza również swój akces. W dniu 24 bm. akces zgłosiły następujące pisma: „Express Zagłębia" — Sosnowiec, „Dziennik Piotrkowski" — Piotrków; „Gazeta Kolska" — Koło; „Od A do Z Polesia" — Pińsk; „Kurier Zachodni" — Sosnowiec; „Dziennik Poznański"; „Wiadomości Włocławskie"; „Przegląd ekonomiczny" — Lwów „Głos Lubawski".

Wybitny pisarz angielski w Warszawie

Warszawa, 25. 2. (PAT.) Przybył do Warszawy **wybitny pisarz angielski, przedstawiciel literatury podróżniczo - reportażowej Peter Fleming,** autor wydanej w przekładzie polskim w r. ub. „Przygody brazylijskiej" i mającej się niebawem u nas ukazać książki o Mongalu. P. Fleming przybył do Polski w związku z przygotowywaną przezeń książką o Niemczech, Polsce i ZSRR.

Echa deklaracji płk. Adama Koca

Kościół poprze wszystkie wysiłki zmierzające do zgody i pokoju w Polsce

Jak wiadomo duże wrażenie wywołała **ta część deklaracji pułk. Adama Koca, w której stwierdza on, że panującą religią w Polsce musi być Katolicyzm** i że Katolicyzm powinien być uprzywilejowanym wyznaniem. Oddźwiękiem na to jest poniższy **komunikat Katolickiej Agencji Prasowej,** oficjalnego organu naszego Episkopatu. **Komunikat ten ustosunkowuje się pozytywnie do poczynań pułk. Koca.** Przytaczamy go w całości:

„Życie narodu nie streszcza się tylko w działalności politycznej i gospodarczej. **Pogłębienie podstaw idealizmu w narodzie, wzmocnienie moralnego życia społeczeństwa — jest nie mniej ważne, niż naprawa finansów, administracji i całej gospodarki państwowej,** najściślej zaś wiąże się ze zdolnością obronną państwa oraz gotowością do poświęceń i ofiar. A rzeczywiste pogłębienie moralności i idealizmu pozostają w ścisłym związku z życiem religijnym jednostki i narodu.

Nic dziwnego zatem, **że w deklarlacji ideowo - politycznej obozu tworzonego przez p. pułkownika Adama Koca, oprócz szeregu godnych uwagi wskazań, znajdujemy ustęp poświęcony Kościołowi:**

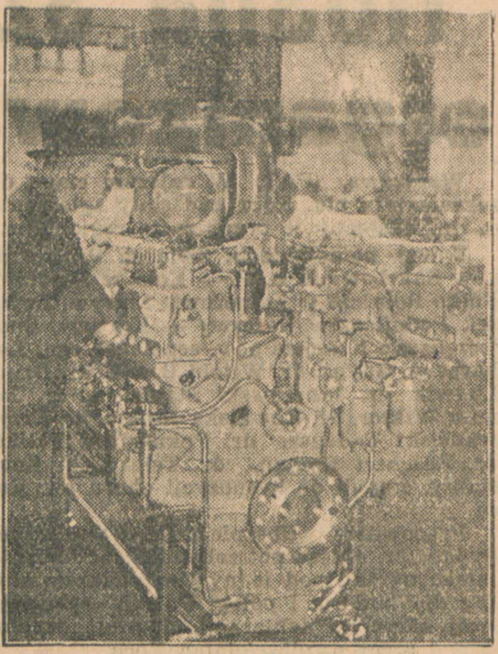
„Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim Kościołem i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki przywiązany jest do swego Kościoła, dlatego Kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką. W stosunku do innych wyznań stoimy na stanowisku określonym w Konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej.“

Jeżeli Kościół katolicki od kolebki państwa polskiego nierozerwalnie związany jest z narodem polskim, jak to słusznie zgodnie z historią podkreślił p. pułkownik Koc, i był źródłem, które zraszało glebę duszy polskiej w ciągu wieków, wychowując naród i przekazując pokoleniom najlepsze tradycje — **to rolę swą Kościół mógł chlubnie spełniać dzięki swemu nadprzyrodzonemu posłannictwu, był bowiem według słów Apostoła narodów „wszystkim dla wszystkich“.** Ta ponad i poza partyjną pozycja Kościoła i ogółu duchowieństwa zwłaszcza w okresie wielkich zdarzeń i doświadczeń była owocodajna dla naszego kraju.

Pomne swej szczytnej misji dziejowej **duchowieństwo polskie na czele z Episkopatem w odrodzonej Ojczyźnie nie szczędzi i nie będzie szczędzić poparcia dla wszelkich wysiłków zmierzających do prawdziwej konsolidacji, zgody i pokoju w Polsce. W szczególny zaś sposób duchowieństwo nasze przyczyniać się będzie, aby, stosownie do nakazu chwili, wzrastał duch i siła obronna naszego państwa.** Pozostając nadal ponad partiami i walkami stronnictw duchowieństwo katolickie w dziedzinie pracy obywatelskiej i patriotycznej będzie miało zawsze na względzie dobro całości Rzeczypospolitej.“

Każdy katolik i uczciwy Polak powyższe słowa Katolickiej Agencji wryje sobie głęboko w serce.

Rekordowy silnik Diesla na berlińskiej wystawie samochodowej



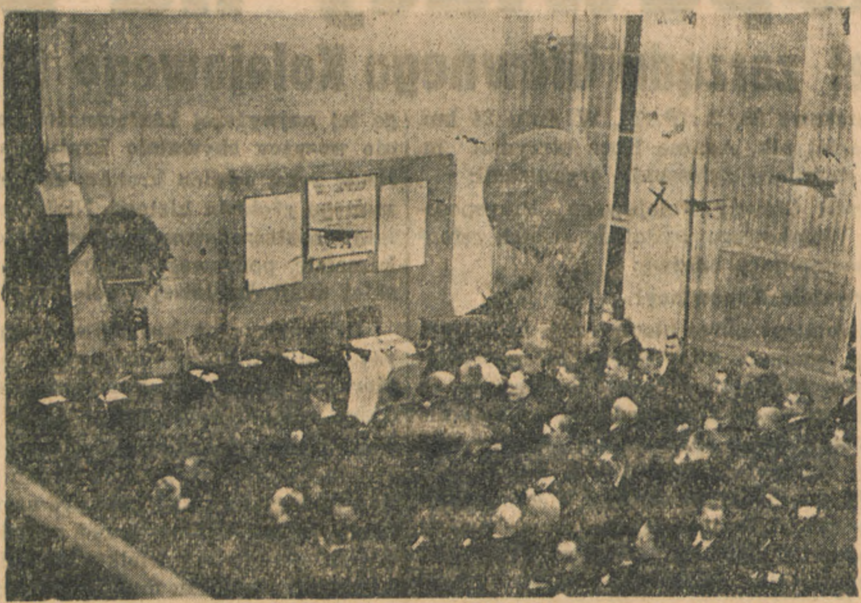
dzięki któremu pociąg osiągnął szyb. 200 km na g.

Ochrona pracy na kolejach polskich

Polskie Koleje Państwowe przeprowadzają akcję, mającą na celu zwiększenie bezpieczeństwa pracy w kolejnictwie. Po wprowadzonych w ub. roku przez ministerstwo komunikacji zarządzeniach, które zmierzają do ujęcia całokształtu przyczyn wypadków z ludźmi na kolejach, rozpoczęto z nowym rokiem wydawanie przepisów i instrukcji bezpieczeństwa i higieny dla poszczególnych działów pracy. Pierwszym tego rodzaju urzędowym wydawnictwem są przepisy bezpieczeństwa i ratownictwa w obrębie trakcji elektrycznej i przy eksploatacji prądów silnych, które wydane zostały w związku z nowymi warunkami, jakie powstały wskutek elektryfikacji węzła warszawskiego. Niebawem mają pojawić się pierwsze wyczerpujące przepisy bezpieczeństwa dla spawaczy płomieniem acetylenowo - tlenowym i spawaczy elektrycznych, po czym pojawią się z kolei przepisy bezpieczeństwa i higieny dla służby mechanicznej (warsztatowej) i dla innych działów służby kolejowej.

Pomorze na Fundusz Obrony Narodowej

Jest słowo, które nieci płomienie entuzjazmu, które przerzuca tęczowy pomost zgody ponad różnicami poglądów partyjno-politycznych, które łączy i zespala. Słowo to — to ARMIA, to OBRONA NARODOWA.



Zdjęcie z manifestacyjnego zebrania przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego na którym uchwalono utworzenie Funduszu Obrony Narodowej Ziemi Pomorskiej.

Kiedy padło hasło dozbrojenia armii, przez cały **kraj** przeszedł **gorący prąd,** budzący ofiarność narodu w niespotykanym dotąd stopniu nasilenia. Posypały się datki i ofiary z grosza i pracy własnych rąk, a w pierwszym **rzędzie — śmiało to stwierdzić można — stanęli ci najbardziej maluczcy, składający na ołtarzu miłości Ojczyzny swe gorące serca i swój „wdowi“ grosz.**

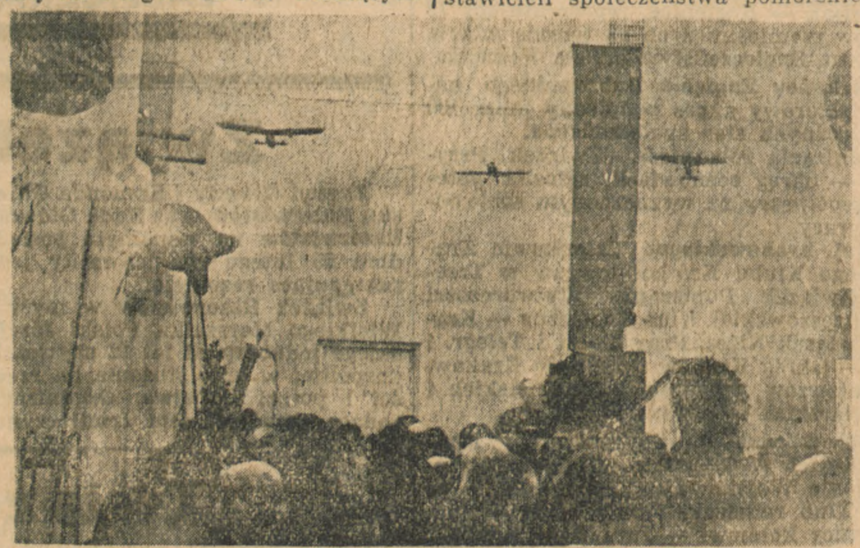
Niedawno, w listopadzie ub. roku, Pomorze uczestniczyło we wspaniałej uroczystości pobliskiego powiatu wyrzyskiego, który ofiarował armii długi rząd karabinów maszynowych. Dla dywizji bydgoskiej odebrał je osobiście **Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz.** Dzisiaj jesteśmy świadkami potężnego zrywu ludności nadmorskiej dzielnicy, pragnącej

uzbroić Pomorze od stóp do głowy

Ziemia pomorska nie skąpiła do tej pory ofiar na Fundusz Obrony Narodowej. Sypały się hojnie grosze na wzniosły cel, które urosły już do pokaźnej sumy **około 100.000 złotych.** Pomorze ma jednak swoje **ambicje,** które znalazły płomienny wyraz w zebraniu, jakie w czwartek odbyło się w Toruniu i o którym w części nakładu już donosiliśmy — ambicje, które polegają na jeszcze większym nasileniu ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej przez **konsolidację i scalenie tych chwalebnych wysiłków. Pomorze zrywa się do zebrania Funduszu Ziemi Pomorskiej dla Armii.**

Zebranie toruńskie skupiło najwybitniejszych przedstawicieli całego dosłownie społeczeństwa pomorskiego. Zagaił je gen. Thommée, przewodniczył mu najwyższy dostojnik państwowy na Ziemi Pomorskiej Wojewoda Raczkiewicz, a za stołem prezydialnym zasiedli przedstawiciel J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego ks. prałat dr. Jank, generałowie Bortnowski i Thommée, starosta krajowy Łącki, prezes Pom. Izby Rolniczej Donimirski, prezes Izby Przem.-Handlowej w Gdyni Tor, prezes Izby Rzemieślniczej Jakubowski, prezydent m. Torunia Raszeja, dyrektor Kolei Państw. inż. Dobrzycki, mjr. Matuszewski, mec. Tomaszewski.

A niezwykły przedstawiał widok ten stół prezydialny, jak i cała sala obrad, tworząca żywą ilustrację do gorących uczuć, jakie ożywiały zebranych. **Stół, sala i przedsionki zamieniły się w miniaturowy arsenał,** ukazując zebranym w drobnym przekroju, czego nam potrzeba. Światła lamp połyskiwały na bagnetach, zdobiących



Widok sali

ściany i ześlizgiwały się po czarnych lufach karabinów maszynowych i małych działek, sterczących groźnie ku samolocikom i balonom, zwisającym ze stropu sali.

„Precz z babskimi fintifluszkami! — wołał **generał Thommée** swoim barwnym żołnierskim stylem. — Nam potrzeba takich cacek, jak... — I ukazał sali **czarny drobiazg w dłoni, kryjący w sobie zniszczenie w razie potrzeby —** maleńkie jajko **granatu ręcznego.**

— Potrzeba nam karabinów maszynowych i naboi! **Ambicja Pomorza** — mówił — **nie jest ambicją błyskotliwą, ani też papierową!** Jeśli Pomorze coś powie, to zrobi“. —

A Wojewoda Pomorski, obejmując przewodnictwo, podkreślił w swym przemówieniu, że ważyć się mają rzeczy najważniejsze, najistotniejsze, i wyraził **nadzieję, że ambicja Pomorza da wynik, który będzie naszą prowincję pomorską wyróżniał wśród innych dzielnic Państwa.**

Jak w szczegółach będzie przedstawiał się plan tworzenia funduszu Ziemi Pomorskiej dla armii, przedstawił mjr. Matuszewski. Całość akcji Funduszu Obrony Narodowej Ziemi Pomorskiej spoczywać będzie w rękach **Komitetu Wykonawczego,** który został wybrany na zebraniu i który wszystkie prace administracyjne związane z uzyskaniem funduszy, wykona przy pomocy personelu ochotniczego, tak, iż **nie będzie stracony ani jeden grosz, ofiarowany na wzniosły cel.**

W najszerszym zakresie zostaną uwzględnione życzenia ofiarodawców, tak, iż karabin ofiarowany przez miasto czy gminę pomorską, znajdzie się w ręku tego oddziału, w którym służyć będą synowie ofiarodawców. Gmachy koszarowe, zbudowane ze składek społeczeństwa pomorskiego, staną tam, gdzie życzyć sobie tego będą ofiarodawcy. Akcja zbiórkowa na Fundusz Obrony Narodowej Ziemi Pomorskiej potrwa w wzmożonym tempie i nasileniu **do 30 lipca br.** i wówczas, gdy zsumujemy ofiary społeczeństwa pomorskiego, **spodziewamy się gościć w stolicy Pomorza Pana Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza, których Pomorze poprosi, aby osobiście z jego rąk odebrali dar dla armii.**

Nie wiele słów padało na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego, ale **entuzjazm, który rozsadzał ściany sali obrad, starczył za słowa.**

— **Szczęść nam Boże w tej pracy** — zakończył zebranie p. Wojew. Raczkiewicz — aby **dokonał się niezwykły czyn i dał wspaniały rezultat!**

Zebranie zakończył pokaz filmu wąskotaśmowego P. A. T. z życia wojska na manewrach.

Odezwę do społeczeństwa pomorskiego uchwaloną na zebraniu, **podamy w najbliższym czasie.**

Olbrzymie zainteresowanie naszym konkursem sportowym

Ani jednej trafnej odpowiedzi — P. Ludwik Jabłoński zdobywcą I. nagrody

Ogłoszony przez nas konkurs sportowy na odgadnięcie **meczu bokserskiego Wiedeń — Toruń** wywołał wśród naszych Czytelników ogromne zainteresowanie, czego najlepszym dowodem **575 odpowiedzi,** które napływały **nie tylko z wszelkich miast i miasteczek Pomorza, ale również z całego kraju.**

W dniu wczorajszym komitet konkursowy składający się z **pp. notariusza Schaba, redaktora Zembrzuskiego, delegatów: Kruegera — Okr. Urz. WF i PW., por. Langiewicza — WKS Gryf Toruń, Włoska — KPW**



Komisja konkursu sportowego

Siedzą od lewej: pp. Włosek, Krüger, por. Langiewicz, notar. Schab, Błoch, red. Zembrzuski i Zülke.

„Pomorzanin", przedstawiciela kupców toruńskich Błocha Karola i Zuelkego — przystąpił do obliczania wyników konkursu sportowego. Z pośród nadesłanych kuponów **60 zawierało trafne odgadnięcie ogólnego wyniku meczu bokserskiego, natomiast nie było żadnej odpowiedzi w której i poszczególne walki byłby zgodne z wynik. na ringu.** W niektórych kuponach wyniki poszczególnych walk zgadzały się w 7 wypadkach. Po żmudnych obliczeniach nagrody przypadły następującym uczestnikom konkursu:

I NAGRODA — stojąca lampa — p. Ludwikowi Jabłońskiemu z Torunia, ul. św. Katarzyny 8.

II NAGRODA — litr wody kolońskiej — p. Stefanowi Zabregalskiemu z Grudziądza, ul. Klasztorna 7.

III NAGRODA — komplet sportowy — p. Zygmuntowi Gillowi z Bydgoszczy, ul. Ugory 22 m. 10.

IV NAGRODA — walizeczka podręczna — p. Rybszlegerowi Al. z Bydgoszczy, ul. Wileńska 6.

V. NAGRODA — wieczne pióro — p. Janowi Zawadzkiemu z Grudziądza, ul. Curie Skłodowskiej 1.

VI. NAGRODA — kwartalny bilet wolnego wstępu na wszystkie imprezy urządzane przez WKS Gryf Toruń uczniowi gimn. **Kazimierzowi Kujawskiemu** z Torunia, ul. Szeroka 37.

VII NAGRODA — jeden krawat jedwabny — p. Zenonowi Pelemu z Tczewa, ul. Mickiewicza 13.

VIII. NAGRODA — trwała ondulacja — p. Cz. Buchholzowi z Torunia, ul. św. Jerzego 42.

IX. NAGRODA — sortyment pierników — p. Alfonsowi Weinerowi z Torunia, ul. Czarneckiego 12.

X. NAGRODA — bezpłatna kwartalna prenumerata „Dnia Pomorza" p. Franciszkowi Potrykusowi z Gdańska, Am Berge 5.

XI NAGRODĘ POCIESZENIA — najmłodszemu uczestnikowi, uczniowi 6 oddz. szkoły powszechnej **Żuchowskiemu Zbigniewowi** — piłkę nożną ofiarowaną przez firmę „Bracia Błoch" w Toruniu, ul. Szeroka.

Przyznane nagrody wyślemy zdobywcom w najbliższych dniach do naszych oddziałów gdzie je można odebrać. Nagrody przyznane uczestnikom z Torunia odebrać można w filii „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42 I ptr.

Poniżej podajemy spis uczestników konkursu, którzy nadesłali **trafne odgadnięcie ogólnego wyniku.**

1) Kuczyński, Grudziądz ul. 3 Maja 35; 2) Maria Gutowska Toruń, Droga Treposka nr. 10; 3) Bolesław Jaworski, Toruń Mokre, Jana Olbrachta 7; 4) Zofia Dziukowa, Toruń Żeglarska 2; 5) Kazimierz Brożonowicz Toruń, Prosta 12-14; 6) Ryszard Żydowicz, Toruń Grudziądzka 83; 7) Kazimierz Zieliński Tczew, Sobieskiego 32; 8) Edmund Białożyński, Toruń Koszarowa 24; 9) Julian Kruczkowski, Tczew, ul. Krucza 7; 10) Bernard Jabłoński, Toruń Mickiewicza 105; 11) Jan Gebauer Toruń, Małe Garbary 22; 12) W. Olejnikow, Włocławek, Krainkowskiego 20; 13) Wł. Nowakowski, Grudziądz Toruńska 38; 14) Leonard Kopistecki Toruń Żeglarska 27; 15) Marcin Russler Toruń, Przy Rzeźni 50; 15) Franciszek Zdrojewski Toruń Nowy Rynek 27; 16) Edmund Szczepański Toruń, Mickiewicza 124; 17) Irena Piechowiak Toruń Mickiewicza 105; 18) Bernard Świtajski, Toruń, Szeroka 17; 19) Maria Golas Toruń, Mickiewicza 76· 20) kpr. Błażejewski, Toruń 21) Alojzy Biały, Aleksandrów Kujawski, ulica Łąkowa 17; 22) Eugeniusz Kołdoń, Bydgoszcz. Zygm. Augusta 9· 23) Józef Nowakowski Toruń, Reja 4; 24) Paweł Wierzbicki Stawki, Warszawska 1; 26) Edmund Michalski, Toruń, Sienkiewicza 10; 27) Henryk Reimer, Toruń Prosta 3; 28) Helena Smaglińska Toruń. Kopernika 7; 29) Alfons Kitza, Grudziądz, Curie Skłodowska 12-6; 30) Bolesław Furmański Tczew; 31) Jaszyński, Grudziądz Mickiewicza 18; 32) Władysław Wojtanowski, Tczew; 33) W. Dakowski, Gdynia, Szkoła Morska; 34) Jan Szpeina, Tczew, Nowa nr. 8; 35) Kowalski Bronisław, Toruń Przy Rzeźni 27; 36) Alojzy Woelk Toruń, Żeglarska 26 37) Edmund Dybowski, Toruń, Małachowskiego 12-14; 38) Mieczysław Fiałkowski, Toruń. Szosa Chełmińska 128; 39) Jolanta Kubacka, Toruń Szpitalna 10; 40) Z. Dąbrowski, Gdynia, Morska 20; 41) Tadeusz Pawłowski, Toruń, Wielkie Garbary 5; 42) Stefan Kaszuba, Tczew Krasińskiego 4; 43) Jan Feith Tczew, Piłsudskiego 12; 44) Banaszkiewicz, Gdańsk, Langer Mark 19; 45) Zbigniew Wróblewicz, Bydgoszcz, Dworcowa 67; 46) W. Grajkowski, Radzyńskich 2; 47) Leon Błaszczyk, Grudziądz, Moniuszki 5a; 48) Mieczysław Nikel, Grudziądz, Narutowicza 12a; 49) Hieronim Lewandowski, Toruń Mokre, Wodna 31.

Do tego dochodzi jeszcze 11 zdobywców nagród.

Wszystkim ofiarodawcom nagród składamy serdeczne podziękowanie.

O popularności konkursu wśród młodych i starych świadczą liczne listy naszych Czytelników, nadesłane wraz z kuponami do Redakcji.

Pan Alfons Grochowiecki z Grudziądza, ul. Bydgoska 29 pisze do nas:

„Brawo Toruń! Wiem, że zawodnicy Torunia nie zawiodą i mecz wygrają. Niech wygrana Torunia z Wiedniem będzie entuzjazmem młodzieży sportowej Pomorza i całej Polski. Niech to będzie propagandą sportu bokserskiego.

Miłośnik sportu — Alfons Grochowiecki".

Jeden z uczni szkoły powszechnej w Toruniu przesyłając kupon z wynikiem 10:6 dodaje w swoim liście, że nasi wygrać muszą, czego im szczerze życzy.

Pan Odya z Grudziądza ul. Kilińskiego 12 jest wielkim pesymistą i nie ma wiary w siły zawodników toruńskich. Przesyłając kupon z wynikiem 13:3 dla Wiednia typuje walkę wygraną Krzemińskiego a Weznerowi daje remis. Do pozostałych zawodników Torunia, Bydgoszczy i Gdyni widocznie nie miał zaufania.

W przeciwieństwie do p. Odya z Grudziądza syn wiceprezesa WKS Gryf w Toruniu Andrzej Boryczko z Torunia ul. Bydgoska 28 owiany jest wielkim optymizmem i daje Toruniowi wygraną 13:3. Jedyne punkty dla Wiednia według jego wyobraźni oddali Igielski, Fabiński i Wezner.

Po za tym wpłynęło dużo innych podobnych listów, których wszystkich choć są niezmiernie ciekawe z braku miejsca podawać nie możemy.

* * *

Dowiadujemy się, że w przedsprzedaży biletów — firmie „Bracia Błoch" uzyskano 1.300 zł.

* * *

Choma, który znokautował Lutza na meczu bokserskim Wiedeń — Toruń urodził się w Wiedniu. O powyższym obydwaj dowiedzieli się przy bufecie Kasyna Oficerskiego, gdzie Lutz zatapiał porażkę wyborową.

* * *

Po ogłoszeniu wyniku walki Bedricha z Lelewskim jeden z panów siedzący w pobliżu ringu oburzony wynikiem krzywdzącym Lelewskiego, podszedł do sędziego ringowego p. Derdy i energicznie domagał się ażeby zawodnicy jeszcze ze dwie rundy walczyli.

Małpia konkurencja

na wyspach malajskich

Powodowani myślą zwiększenia swych zysków, **plantatorzy kokosów na Kelangan** w archipelagu Malajskim zamiast dość powolnie pracujących Malajczyków, których mimo wszystko trzeba było opłacać, postanowili użyć **małp do zrywania kokosów.** Małpy specjalnie do tego tresowane, na długich sznurach, w obawie, by której nie przyszła ochota wyrwać się w kuszącą dal, wdrapują się z prawdziwie małpią zręcznością na drzewa kokosowe, które ogałacają w mig z pięknych orzechów. **Dzienna wydajność pracy małp równa się pracy 6 lub 6 Malajczyków.** Każda małpa zrywa około **1000 orzechów dziennie.** Malajczykom zatrudnionym na plantacjach nie podoba się ta **„małpia konkurencja".** To też w ostatnim czasie dziwnym zbiegiem okoliczności małpy wymierają w plantacjach na jakąś dziwną chorobę albo w inny nie mniej tajemniczy sposób znikają z klatek.

Żarłoczny słoń zjadł 1400 pączków

...mimo to żołądek go nie boli

Dyrekcja cyrku Buscha'a w Wiedniu ma dość poważne zmartwienie które spowodował jeden ze słoni.

W cyrku odbywało się **przedstawienie dla dzieci,** na które znana cukiernia przysłała **3000 pączków** dla rozdania między małych widzów.

Jedna ze skrzyń, zawierająca 1400 pączków była otwarta i stała w pobliżu wyjścia na arenę dla zwierząt.

Jeden ze słoni, oczekując swej kolejki na wykonanie jakiejś sztuki zwąchał obecność smakowitych ciast i nie namyślając się długo zanurzył w skrzyni trąbę. Zanim się służba zorientowała **skrzynia była próżna.**

Cyrk nie chce zapłacić za zjedzone przez pupila pączki i twierdzi, że służący z cukierni mógł temu przeszkodzić. Cukiernia ze swej strony tłumaczy, że kelner nie jest pogromcą zwierząt. Spór pójdzie przed sąd.

Czy jabłko spożyte po obiedzie

zastępuje pielęgnowanie jamy ustnej?

Mylne jest twierdzenie, że spożywanie jabłek lub gruszek czyni zbędnym pielęgnowanie jamy ustnej. Wręcz przeciwnie — kwasy zawarte w owocach działają na zęby szkodliwie, potwierdza to doświadczenie z życia codziennego — np. noże używane do krajania lub obierania owoców pokrywają się osadem i rdzą, to samo dzieje się z bielizną, zaplamioną kwasami owocowymi. Jest za tym zupełnie nielogicznie w ten sposób zastępować pielęgnowanie jamy ustnej. Zęby należy chronić przed zgubnym działaniem resztek pożywienia i owoców. Najbardziej wskazanym jest używanie dobrej pasty do zębów, jak Odol lub Solvolith oraz płynu do płukania ust. Odol jest od lat wypróbowanym orzeźwiającym płynem do ust — posiada on własności bakteriobójcze i antyseptyczne, działa jeszcze przez wiele godzin po użyciu.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

45

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Nie miałam słów. Nie wykonałam żadnego ruchu, nie rozpłakałam się. Zdawało mi się, że za chwilę umrę, albo zemdleję, że w żadnym razie nie będę mogła przeżyć tego, co się stało.

Leon opowiadał mi o czemś wesoło. Nie słyszałam jego słów. Nie byłam w stanie zdać sobie sprawy z rzeczywistości, która mnie otaczała. Że jadę do Lachowic, że tam czeka na nas narzeczona Leona...

Narzeczona... Narzeczona... — myślałam sobie. — Co to znaczy?

— To znaczy, że Leon mnie nie kocha, że nie dba o moją miłość, że nigdy ani przez chwilę nie myślał o ewentualności istnienia między nami jakiegoś głębszego uczucia. Uważał się za jednego z moich kochanków z szeregu tych, którzy byli przed nim, i którzy po nim nastąpią. Zabawa, zmysły, flirt troszkę rozwydrzonej młodej mężatki.

— Byłaś bardzo miła, moje dziecko. Spędziliśmy razem kilka uroczych chwil. — Dziękuję ci. Urozmaicałaś mi życie w chwilach, wolnych od innych flirtów. Tak, dziękuję! Lubiłem cię bardzo! Ale to, naturalnie nic poważnego! Teraz będziesz miała innych kochanków, a ja się ożenię!

Boże, Boże! Czy podobna, żeby tak się kończyły takie sprawy? Ale przecież tak właśnie myślał o tem Leon. Ani mu przez myśl nie przeszło, że mogło być jakoś inaczej. Gdybym mu nawet wyznała prawdę, nie uwierzyłby mi! Pomyślałby, że to jakiś mój nowy kaprys, nowy żart!

— Nasza miłość? Ach, to bajeczka dla grzecznych dzieci! — Tak się przecież wyraził. — A teraz będziesz miała innych kochanków!

Ach, to było coś, czego nie powinno się przeżyć! Powinno być tak jakoś zrobione, powinno być tak urządzone na świecie, żeby się nie przeżywało takich chwil, żeby nie wiedziało się o istnieniu takich potworności, a jeśli się już wydarzają, żeby można umrzeć, natychmiast przestać istnieć i zapomnieć!

Siedziałam obok Leona, czułam jego ramię dookoła swoich ramion; jego oddech mieszał się z moim oddechem; widziałam tuż obok siebie jego piękną głowę, jego ogniste, czarne oczy. Mogłam go w każdej chwili objąć, przytulić się do niego, pocałować go i wiedziałam, że wszystko jest już bezpowrotnie skończone. Będę go codzień widywać, będę słyszeć jego głos, jego uśmiech będzie dla mnie zawsze życzliwy i serdeczny, ale to już koniec, koniec, koniec!

Nie wiem, jak to się stało, że spokojnie i normalnie dojechaliśmy do Lachowic, że Leon nie zauważył wcale tej męki, która musiała się przecież jakoś odbić na mojej twarzy i nie zadał mi żadnego pytania. Widocznie tak był daleki od wszelkich podejrzeń, że wcale nie zwracał na mnie uwagi, a moją bladość składał na karb przebytej niedawno choroby.

Przez całą drogę opowiadał mi o czemś z ożywieniem. Śmiał się często. Był naprawdę w bardzo dobrym humorze.

Na dworze padał deszcz, i rzucał ukośne, długie smugi kropel na szyby samochodu. Błoto i woda z kałuż na szosie z cichym szmerem pryskała z pod kół. Miałam ochotę wyć z bólu.

W Lachowicach czekała Stella.

Krysia przyjęła mnie ze zdziwieniem i radością. Karol okazywał mi w tym czasie, po mojej chorobie, szczególną serdeczność. Nawet Jerzy zdawał się być ucieszony moim nagłym powrotem.

Leon zabawił z nami do wieczora, poczem odjechał do Warszawy.

Nie, nic się nie stało. Nie zachorowałam, nie umarłam, nie zrobiłam nikomu żadnego skandalu. Życie popłynęło dalej normalnym, zwykłym trybem.

Nadeszła jesień. Wróciły do Warszawy wszyscy dawni znajomi. Zaczęły się znów herbatki, przyjęcia, wycieczki. Byłam znów otoczona przez rój mężczyzn, adorowana, podziwiana, kuszona.

Ach, tym razem, to już poszło bardzo prędko! Nawiązałam najpierw intymny stosunek z pewnym młodym aktorem, którego przejmujące, sceniczne spojrzenie przypominało mi trochę oczy Leona. Później... ach, później wiedzieli już wszyscy, że jest to tylko kwestją mojego kaprysu, jakiegoś chwilowego humoru, fantazji...

Jerzy wyjechał wtedy zagranicę; wy, tu na wsi, nie wiedzieliście o niczem. Jeden tylko Leon słyszał to i owo o moich niesłychanych wyczynach. Potwierdzało to naturalnie tylko mniemanie, jakie miał o mnie.

Pewnego razu, było to jakoś w końcu zimy, spotkaliśmy się przypadkowo w jakiejś kawiarni. Wieczór był bardzo mroźny i nie chciało nam się wracać do Lachowic. Spędziliśmy razem ten wieczór w domu Leona.

Gdy nazajutrz wróciłam do Lachowic, przez cały dzień bulgotał mi w gardle jakiś dławiący, bolesny śmiech. Przestałam nienawidzieć Stellę. Patrzyłam na nią i miałam ochotę zapytać ją:

— Czy wiesz, że twój narzeczony tej nocy ze mną...

— Dlaczego on się z nią zaręczył? — myślałam. — Co to znaczy?

Nigdy nie wierzyłam w miłość Leona dla Stelli. Teraz, coraz rzadziej zaczął przyjeżdżać do Lachowic podczas gdy ona spędzała na wsi wszystkie dni i wieczory. Jej nieruchoma, nieodgadniona twarz zaczęła mnie nękać jakby groźbą jakiejś katastrofy. Miałam jakieś nieuzasadnione nierozsądne przeczucie, że Stella zna tajemnicę Leona, że może i o mnie wie wszystko. Bałam się jej i starałam się jej unikać.

Coraz więcej czasu spędzałam w Warszawie w towarzystwie moich wesołych znajomych i przyjaciółek. Urządzało się wciąż jakieś zabawy, wesołe eskapady za miasto, nocne wycieczki na śniegu przy księżycu. Pogrążyłam się cała w tych uciechach, bez żadnych już wyrzutów, ani skrupułów.

Jerzy powrócił ze swej podróży, ale Jerzy już mnie wtedy nic nie obchodził. Zatraciłam się zupełnie w szalonym trybie życia, jaki prowadziłam; odurzałam się alkoholem, pieszczotami, zmęczeniem. Tańczyłam, piłam i flirtowałam, a na samem dnie oszołomionego serca, leżała niewyznana jeszcze, zdeptana, przywalona gruzem i brudem miłość do Leon, jak ropiejący ciągle, bolesny wrzód.

Już sobie nawet przestałam zdawać sprawę, że to jest właśnie powodem wszystkiego, że z tego wrzodu rozchodzi się po całym moim organiźmie trucizna, która mnie zabija. Nie myślałam już o tem, że go kocham, że kiedyś chciałam mu oddać nietylko swoje ciało, ale całą duszę, całe życie i że to on właśnie zrobił ze mnie owo nieszczęsne, targane ciągłym niepokojem i chorobliwem podnieceniem stworzenie, które zapomniało już co to jest szacunek dla samej siebie.

Widywałam go wtedy dość często. Bywaliśmy razem wieczorami w lokalach, a czasami przychodziłam do jego mieszkania. Ale nawet te chwile, które z nim spędzałam sam na sam, nie były już chwilami szczęścia, lecz jakby jakiegoś bolesnego zapamiętania.

Leona, zresztą, zdawało się w tym czasie ogarniać także jakieś szaleństwo. Oczy jego stawały się coraz bardziej nieprzytomne, a w śmiechu dźwięczały jakieś szatańskie nuty. Widziałam, że i z nim dzieje się coś niedobrego, ale nie pytałam go o nic.

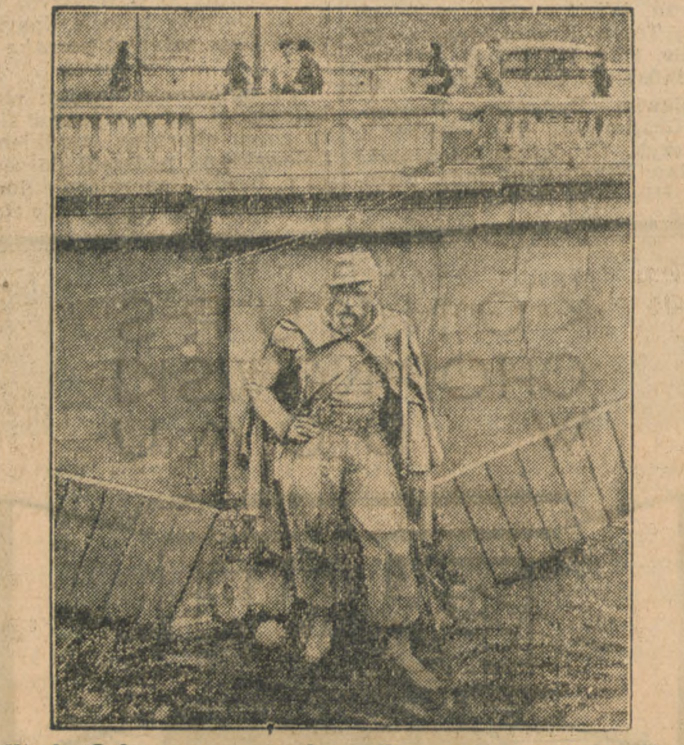
— Wszystko jedno! — myślałam sobie. — Wszystko jedno! Byle prędzej!

Nie wiedziałam, do czego właściwie się spieszę, ale czułam, że zbliżamy się wszyscy do jakiegoś końca.

W Lachowicach tymczasem życie zdawało się płynąć normalnym, spokojnym trybem. Krysia zaprzyjaźniła się serdecznie ze Stellą; Karol i Jerzy przyjeżdżali prawie każdego wieczoru. Nie mogłam wytrzymać z wami. Zdawało mi się, gdy kilkakrotnie spędzałam na wsi wieczory w rodzinnem gronie, że się zerwę, że krzyknę, zawołam wniebogłosy o tem wszystkiem, co się działo ze mną i z Leonem, że zacznę was bić, kopać za wasz spokój, za wasze solidne, zadowolone miny. Obok was męczyły się śmiertelnie dwie, tak wam bliskie istoty, a wy nie domyślaliście się niczego i patrzyliście na nas z pobłażliwym uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Paryski żuaw stoi już w wodzie



Wody Sekwany wezbrały w Paryżu już tak wysoko, że dosięgły stóp sławnego żuawa z mostu Alma.

KS. KNEBLEWSKI.

Kościuszką na Atlantydę

(Ciąg dalszy).

Przed nami Madeira i Archipelag; Kanaryjski — geologicznie szereg większych i mniejszych wysp, napewno w prahistorii siłą żywiołów oderwany od kontynentu europejsko - afrykańskiego. Dzisiaj to kolonialne władania państw ongiś silnych i potężnych: Madeira Portugalii, Kanaria Hiszpanii, obecnie słabych i wstrząsanych już nietylko przez wulkany pra - łona ziemi, ale i przez ich ludy, pełne żywiołu i niepokoju.

Madeira, wcielona do państwa portugalskiego w r. 1418, ma zawiłe dzieje. Przeszła ona mit i legendę. Może była kolonią fenicką Cassarides. Może o niej pisał Pliniusz w swej „Purpuria". Może zaglądali do niej misjonarze irlandzcy i Maurowie, bogatą miał przecież flotę taki potężny władca Irlandii, jak król Artur, roszczący sobie pretensję do Islandii, Norwegii, Anglii, Francji, a nawet dalej Renu, Łaby i Wisły. Dostawał się wszędzie. Miał do swoich usług w tym czasie aż trzech admirałów, sporą armadę złożoną z kilkunastu statków.

Zasłynęła w świecie nietylko jako raj na ziemi dla swego krajobrazu, słońca, atmosfery, zieleni i kwiatów, ale i źródło wielkich dochodów państwowych z wywozu cukru i wina. W r. 1800 eksportowano około 17.000 beczek jej wspaniałych, smacznych i zdrowych win. Dzieje tego eksportu przechodziły różne koleje. Madeira utrzymała się przy swoim. Dostarcza całemu światu do dzisiaj tego nektaru.

W r. 1834 wypędza zakonników, a zakonnicom pozwala tylko na dożywocie. 1856 r. dotyka ją pomór i cholera. Ginie 7000 osób na 100.000 mieszkańców. 1902 r. Królewski Dekret daje jej autonomię. 1910 r. Portugalia, a z nią i Madeira staje się Republiką. Podczas światowej wojny nie oszczędziły jej submaryny niemieckie. W r. 1917 podpalono Funchal, przyczyniając mu wielkich szkód.

Madeira i Polska. Nie znaliśmy się wcale. Chyba tylko z wina. Przyszły atoli chwile, które nas zbliżyły. Pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski, wędruje do niej, by odetchnąć od trudu i odpocząć nieco w jej miłym, zdrowym powietrzu, nabrać sił do dalszej pracy dla Rzeczypospolitej. Madeira pamięta wielkiego Polaka, a szczególniej urzędnicy pocztowo-telegraficzni, którzy w ciągu całego tygodnia, mimo nadesłania zwiększonej pomocy z samej centrali z Lizbony, przyjęli na jej pocztę i dostarczyli pewnie kilka wagonów pocztówek i depesz, przesłanych z Polski na imieniny Dostojnego Solenizanta. Szkoda, że potym ten zostal uwiecznionY w nazbyt bladej ramie książkowej jednego z podróżników - pisarzy.

Stanowczo za krótko. Trzydzieści tylko godzin na tej wyspie o której marzą ludzie całego świata, ludzie męki i udręki codziennej pracy dla siebie i innych, i ci co ostatnim gonią nerwem i nagwałt potrzebują ucieczki przed wszystkim i wszystkimi.

Mieliśmy stać tylko jedną dobę. Jedynie dzięki dobremu sercu komendanta „Kościuszki", kpt. Borkowskiego i takiemu autorytetowi, jak gubernator Mores, Dal Caldeira Cuelho, zostaliśmy kilka godzin dłużej. Wysłali oni obydwaj radiodepeszę do dyrekcji Linii Gdynia — Ameryka, która czuła na zachcianki swoich klientów, zgodziła się na przedłużenie.

Dzięki za to. Wycieczka rozbiła się na grupy i pojedynki. Poszły w ruch wszelkie rodzaje komunikacji, a więc autokary, samochody i... sanki, zaprzężone w autentyczne woły i krowy. Brak tylko dorożek z powodu śliskich ulic, brukowanych kamieniem z lawy, po których można jeździć tylko saniami. Używają tutaj również lektyk dla dam, nie chcących obrazić swoich wysokich obcasików o kocie łebki maderskie, prowadzące na Monte, gdzie w kościołku kapucyńskim spoczywają zwłoki ostatniego Habsburga na tronie Austro - Węgier, ces. Karola.

Używaliśmy tych wędrówek dosyta, choć znowu słońca brak. Wyjrzy czasem z za chmury homeopatycznie. Kryje się przed nami, jak na złość. Ubrani jesteśmy lekkomyślnie, bez palt i płaszczów. Nie wypada przecież — Madeira, to: raj, słońca przesyt, wiosna i kwiaty.

Zawód na całej linii. Wciągamy się wirażami na szczyty. Witają nas tam chmury i ziąb przejmujący. Drogi „polskie" pełne wybojów i bardzo niebezpieczne, kiedy je osnuje mglawy obłok i odetnie pole widzenia. Szofer musi manewrować, by nie spaść wraz z nami w przepaść, czającą się z boku, czy też nie najechać swego kolegę, jadącego z przeciwka.

Zjeżdżamy w dół. Coraz jaśniej i cieplej. Madeira wraca do siebie, podaje nam kwiaty i wiosnę.... W podziwie dla jej cudów słów nam brakuje. Migają, jak w filmie, osady i miasteczka. Droga już asfaltowana, wije się niczem wstęga, w ręku tancerki, między szafirem morza, a zielenią wzgórz, kryjących się szczytami w pomgle chmur...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Polacy w Rumunii (II.)

Bujne życie polskie na Bukowinie

Stan liczebny Polonii rumuńskiej — Polskie osady goralskie

Jeżeli chodzi o dokładne ustalenie liczby Polaków, zamieszkałych na ziemiach rumuńskich, niełatwa to sprawa. Oprócz wielu bowiem zwartych skupisk polskich, gdzie łatwiej można ustalić jakieś dane, wiele rodzin a nawet poszczególnych jednostek żyje **w rozproszeniu** w poszczególnych miastach i miasteczkach rumuńskich. Dla-



Polski kościół parafialny (ormiańsko-katolicki) w Czerniowcach

tego obliczając liczbę Polaków, osiadłych na ziemiach naszego sąsiada, musimy posiłkować się **spisami przedwojennymi** (powojenne nie zostały opublikowane), **danymi parafialnymi**, obliczeniami przeprowadzanymi nieoficjalnie przez różne organizacje polskie, dodając do liczb przedwojennych istniejący, dość **silny przyrost naturalny.** Dane te, wzięte łącznie, dają nam jakieś **60 tys. Polaków na Bukowinie,**



Typy górali polskich na Bukowinie

12 tys. w Besarabii, 7 tys. w t. zw. Starym Królestwie, czyli w Rumunii przedwojennej i wreszcie **do 3 tys. w Siedmiogrodzie,**

Razem 82 tys. Polaków

Jak widzimy z tego, — największa liczba Polaków mieszka **w pogranicznej Bukowinie,** gdzie stanowią oni przeszło 6 proc. ogółu ludności.

Zacznijmy od najobficiej zamieszkałej przez Polaków Bukowiny. Oczywiście i tutaj, podobnie jak w innych częściach kraju, natrafimy na potomków powstańców polskich, dawnych emigrantów politycznych. Większość tego elementu z czasem opuściła Rumunię, udając się na Zachód, względnie powracając do kraju. Dzisiejsi Polacy na Bukowinie, to **główne emigracja zarobkowa,** która napływała tutaj licznie z sąsiedniej Małopolski z chwilą przyłączenia tego kraju w r. 1775 do Austrii. Początkowo użyto tu elementu chłopskiego, pochodzącego częściowo **ze Spiża i Orawy,** częściowo z innych okolic Małopolski do kolonizowania niezamieszkałych okolic. W ten sposób powstało **kilkanaście polskich osad góralskich** w latach czterdziestych minionego stulecia, w okolicach Baniłowa nad Seretem, Kaczyki, Seretu, — zaludniły się kolonistami polskimi bliższe i dalsze okolice Czerniowiec, (wypadnie tu choćby wymienić historyczną już dziś Rarańczę), Zastawny, Waszkowiec. W ten sposób powstała np. bardzo ciekawa, naprawdę godna bliższego zbadania,

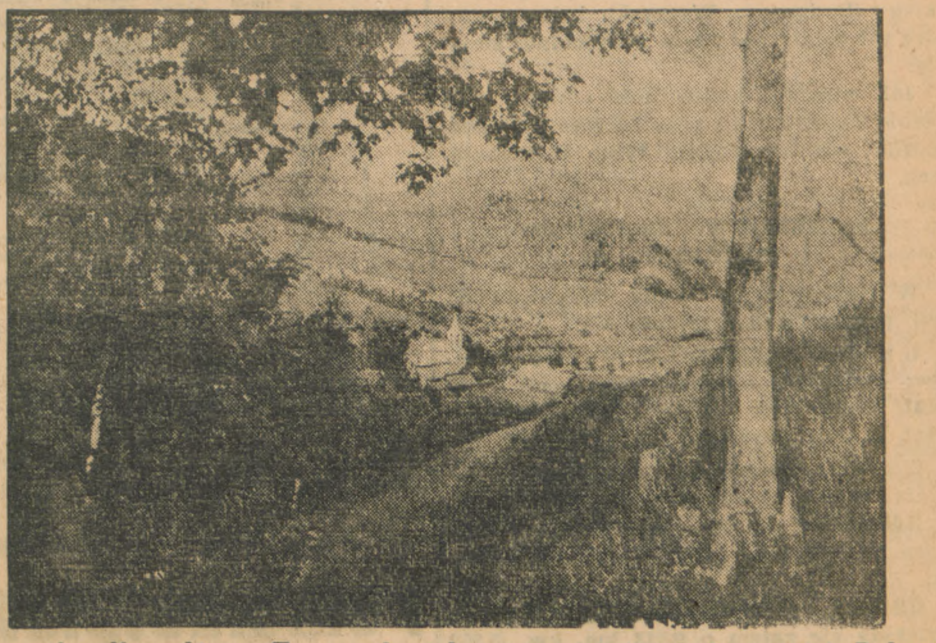
zwarta masa przeszło 20 tys. górali polskich

po których dziś pod pozorem, że są to dawni Słowacy co jest historycznym fałszem, **wyciąga chciwą dłoń czeska propaganda,** nie wahająca się przekupywać mniej uświadomionych narodowo. W późniejszych latach napływu, znęcony nadzieją zwiększonego zarobku **żywioł rzemieślniczy,** osiada napród **w Czerniowcach**, a następnie po mniejszych miastach i miasteczkach. Żywioł ten w wysokim stopniu patriotyczny, wysoko niesie sztandar godności zawodowej. Przybywa wreszcie inteligencja, urzędnicy, lekarze, adwokaci, nauczyciele, bardzo licznie kolejarze. Również z biegiem lat wytwarza się tutaj **polska większa własność ziemska, warstwa ziemiańska.** Dzięki posiadaniu przez Polonię bukowińską tak różnorodnych warstw społecznych,

rozkwita na Bukowinie bujne polskie życie kulturalne i narodowe

Powstają parafie polskie, sieć szkolnictwa powszechnego, gimnazjum polskie w Czerniowcach, liczne organizacje polskie, ze swą Macierzą „T-wem Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej" w Czerniowcach, zał. w r. 1867, a więc liczącym dzisiaj 79 lat istnienia. Powstaje dalej **„Sokół"**, rękodzielnicza **„Gwiazda"**, kilka towarzystw charytatywnych, utrzymujących bursy i sierocińce, organizacje akademickie: **„Ognisko i Lechia"**, drużyny skautowe, prasa i teatr polski. Za wzorem Czerniowiec organizuje się również prowincja, powstają liczne **„Domy polskie"**, skupiające ludność polską.

Gorzej było w pozostającej wówczas pod panowaniem rosyjskim **Besarabii.** I tutaj powstają polskie wioski, w drodze stosowanej często przez rząd rosyjski kolonizacji przymusowej, zwłaszcza wobec szlachty, pochodzącej z t. zw. „ziem zabranych", ulegają one jednak w znacznej części rusyfikacji. Polską jest jedynie w znacznym promieniu większa własność. Życie społeczne polskie, skupia się w stolicy kraju, w Kiszyniowie i w kilku większych miastach, dość słabym jednak bijąc tętnem.



Widok ogólny Kaczyki. — Typowy krajobraz górzystej południ. części Bukowiny

Transmisja przez radio uroczystości strzeleckich

W dniu 27 bm. o godz. 15,45 do 16,00 Polskie Radio transmitować będzie przez wszystkie rozgłośnie fragment z posiedzenia rady naczelnej Związku Strzeleckiego oraz przemówień: prezesa zarządu głównego Zw. Strzeleckiego, mec. Franciszka Paschalskiego i prezesa podokręgu Związku Strzeleckiego w Katowicach dr. Kazimierza Niecia.

Pożar w biurku miał ukryć defraudację

w Kuratorium Szkolnym w Poznaniu

W dziale rachuby Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, **zapaliły się papiery w biurku urzędnika kontraktowego, Włodzimierza Kozakiewicza.**

Pożar, który zdaniem Kozakiewicza powstał przypadkowo od niezgaszonego papierosa, stłumiono natychmiast. Kozakiewicz, donosząc swoim przełożonym o pożarze, zaraportował, że w biurku **spaliły mu się papiery wartościowe,** które były pod jego opieką.

Ponieważ sprawa ta wydawała się podejrzana, przeprowadzono dochodzenie, które wykazało, że **Kozakiewicz sam zapalił papiery** w swoim biurku przy pomocy zapałki. Uczynił to w tym celu, **aby ukryć sprzeniewierzenie obligacyj Pożyczki Inwestycyjnej, oraz kuponów od Pożyczki Narodowej na sumę około 3 tysięcy złotych.**

Kozakiewicz został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Częstochowski gangster na rowerze

Zrabował 3200 zł na poczcie

W czwartek o godz. 18.30 nieznany osobnik wszedł bocznym wejściem do działu paczek w głównym urzędzie pocztowym w Częstochowie w chwili gdy **kasjer obliczał kasę.** Złoczyńca **błyskawicznie przechylił się przez kontuar i porwał paczkę banknotów**, poczym wybiegł na ulicę wskoczył na pozostawiony u wejścia rower. Urzędnicy pocztowi puścili się w pogoń za uciekającym i oddali za nim kilka strzałów. Mimo energicznego pościgu, **złoczyńca zdołał zbiec.** Po obliczeniu kasy okazało się, **że zrabowano 3.200 złotych.**

Śmierć w kopcu buraków

na wsi pod Szamotułami

Gospodarz Bronisław Szmyt w Podrzewiu pod Szamotułami zatrudniał u siebie 19-letniego parobka Józefa Piaseckiego. Onegdaj gospodarz polecił parobkowi, by udał się **do kopca z burakami po paszę do bydła.** W trakcie wydobywania buraków, w chwili, gdy Piasecki znajdował się w kopcu, osunęła się niespodziewanie ziemia, która go przysypała. Pracodawcy zaniepokojeni dłuższą nieobecnością parobka udali się do kopca i ujrzeli zawalony kopiec. W przypuszczeniu, iż zaszedł nieszczęśliwy wypadek, poczęto natychmiast kopiec rozkopywać i z pod zwałów ziemi wydobyto **już zastygłe ciało nieszczęśliwego parobka.** Kopiec załamał sie prawdopodobnie wskutek odwilży.

Polscy górnicy jadą do Belgii

Sosnowiec 25. 2. (PAT). Prowadzone przez **ekspozyturę Funduszu Pracy w Sosnowcu** zapisy kwalifikowanych górników na wyjazd do Belgii są już na ukończeniu. Dotych czas zgłosiło się ok. 700 kandydatów. Według przewidywań do końca bież. tygodnia tj. do chwili zakończenia zapisów, liczba zgłoszeń wyniesie w Zagłębiu Dąbrowskim przeszło 1000 kandydatów. W dniach od 2 do 5 marca nastąpi ostateczna rekrutacja zgłoszonych górników przy udziale delegata belgijskiego syndykatu kopalń. Prawdopodobnie w połowie marca zakwalifikowani górnicy wyjadą do Belgii.

„Polska Góra" w Mandżurii

Jak podaje Antoni Aleksandrowicz w swej książce p. t. „Mandżuria" („Biblioteka Polska") w Mandżurii znajdują się nieznane stoki górskie, nazywane **Polska Góra,** zamieszkałe przez ludność napoły dziką, nie umiejącą mówić po chińsku. Zdaniem znawców tamtejszych stosunków, ludność, zamieszkująca Polską Górę, wywodzi się **z prostej linii od Polaków,** którzy brali udział w awanturniczych wyprawach rosyjskich przeciwko Chinom w 17-ym w. i w r. 1685 po bitwie pod Ałbazinem nad rzeką Amur zostali rozgromieni przez wojska chińskie. Jeńcy Rosjanie zostali odesłani w głąb Chin a Polakom Chińczycy pozwolili się osiedlić na południu Amuru, gdzie zmieszali się z ludnością mandżurską.

Nowy podział województw zachodnich przekreśla granice zaborów

Nowy podział województw zachodnich, ustalony przez Radę Ministrów, który — jak donosiliśmy — po uchwaleniu przez ciała ustawodawcze wejdzie prawdopodobnie w życie w kwietniu przyszłego roku, uważać należy za **pierwszy etap ustalenia nowego podziału administracyjnego państwa.**

Podział istniejący dotąd nie jest bowiem wynikiem gruntownie przemyślanego planu organizacyjnego ani naturalnej ewolucji historycznej. Zwłaszcza granice województw przylegających do dawnych granic zaborczych domagały się w pierwszym rzędzie korektury dla **zatarcia granic byłych zaborów.**

Innym, nie mniej ważnym celem nowego podziału — to stworzenie takich jednostek administracyjnych, które stwarzałyby **odpowiednie warunki dla wszechstronnego rozwoju samorządu terytorialnego i samorządów gospodarczych.**

DAWNIEJSZE PROJEKTY ZMIAN TERYTORIALNYCH.

Do opracowywania nowego podziału administracyjnego zabrano się **już w r. 1923.** Komisja dla reformy administracji opracowała szczegółowy plan podziału państwa na 15 województw, który — o ile chodzi o województwa zachodnie — prawie zupełnie pokrywa się z podziałem uchwalonym ostatnio przez Radę Ministrów.

Inne były wnioski takiej samej komisji **z r. 1925/26.** Przewidywały one przyłączenie do województwa pomorskiego tylko 3 powiatów woj. warszawskiego (Nieszawa, Lipno, Rypin) i z powiatów woj. poznańskiego (Bydgoszcz, Wyrzysk), którego granice nie miały poza tym ulec żadnej zmianie.

Jak widzimy, konieczność powiększenia granic województwa pomorskiego była bezsporna; różnice istniały tylko w szczegółach.

PRZYSZŁE WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

W myśl uchwały Rady Ministrów do woj. pomorskiego przyłącza się:

1. z **WOJ. POZNAŃSKIEGO** sześć powiatów: **Bydgoszcz - miasto, Bydgoszcz - powiat, Inowrocław - miasto, Inowrocław-powiat, Szubin, Wyrzysk;**

2. z **WOJ. WARSZAWSKIEGO** cztery powiaty: Rypin, Lipno, Nieszawa, Włocławek.

Odłącza się od woj. pomorskiego i przyłącza do warszawskiego — pow. działdowski.

OBSZAR województwa pomorskiego **zwiększy się zatem o 9.032 km. kw.** (5.352 z woj. warsz. + 4.520 z woj. poznańskiego — 840 do woj. warszawskiego) i **wynosić będzie 25.439 km. kw.**

LUDNOŚĆ zwiększy się o 847.450 mieszkańców i liczyć będzie ogółem 1.890.850 mieszkańców.

Woj. pomorskie otrzymuje szereg **większych i średnich miast: Bydgoszcz** (130 tys.), **Włocławek** (65 tys.), **Inowrocław** (34), **Lipno** (11), **Aleksandrów Kuj.** (10) i **Brześć Kujawski** (7 tys.), a wreszcie zdrojowisko Ciechocinek.

PRZYSZŁE WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

Pomimo odstąpienia 6 powiatów na rzecz woj. pomorskiego, woj. poznańskie wychodzi również nie źle na projektowanych zmianach wskutek przyłączenia następujących czterech powiatów z woj. łódzkiego: Konin, Kalisz, Koło, Turek, ogółem o 6.317 km. kw. i 625.000 mieszkańców.

Obszar zwiększy się za tym o 1.797 km. a liczba ludności o 235.000.

Jako rekompensatę za Bydgoszcz i Inowrocław otrzyma woj. poznańskie: Kalisz (76 tys.), Koło (14 tys.), Konin (11) i Turek (10).

*

O ile chodzi o województwa warszawskie i łódzkie, to pamiętać należy, że obecny podział ustala jedynie ich zachodnią granicę. Inne ustalone będą zapewne przy dalszym regulowaniu podziału administracyjnego państwa.

NOWY PODZIAŁ A GRANICE DAWNYCH WOJEWÓDZTW.

Ciekawie przedstawia się porównanie projektowanych zmian z podziałem administracyjnym Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. W skład przyszłego woj. pomorskiego, wchodzą ziemie dawnych województw: pomorskiego, chełmińskiego, inowrocławskiego, brzesko-kujawskiego i częściowo gnieźnieńskiego (Szubin, Wyrzysk); w skład woj. poznańskiego ziemie dawnych województw: poznańskiego, gnieźnieńskiego, kaliskiego i częściowo sieradzkiego. Nowy podział łączy więc ziemie stanowiące całość etnograficzną, a rozdarte granicami zaborów jak np. Kujawy czy ziemię kaliską.

Centralne położenie Torunia

Dodatnim szczegółem uchwalonego projektu jest także centralne położenie stolicy woj. pomorskiego Torunia. Wskutek przyłączenia powiatów na południu i południowym wschodzie, Toruń leżący dotąd na południowym krańcu województwa zyskuje położenie bardzo dogodne, centralne. Jedynie północne powiaty nadmorskie są dość oddalone. Przesunięcie stolicy ku północy jest jednak niemożliwe, Grudziądz bowiem jako położny zbyt blisko granicy nie może wchodzić w rachubę.



Pomorze śpiewa i odczuwa muzykę

Artyści warszawscy o swych wrażeniach z objazdu koncertowego po Pomorzu

Staraniem Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego artyści warszawscy pp. Irena Strokowska - Faryaszewska i Henryk Sztompka odbyli objazd koncertowy po miastach pomorskich. Wrażeniami z pierwszego tournee po miastach pomorskich, z pierwszego zetknięcia się z pomorską publicznością a zwłaszcza z młodzieżą szkolną zechcieli artyści podzielić się z przedstawicielami prasy. Sądzimy, że zainteresują nie tylko tych, którzy wrażeń dostarczyli, ale i szeroki ogół naszych czytelników.

* * *

Koncerty odbyły się — objaśnia p. dyr. Perkowski, który brał w objazdach udział w celu organizowania oddziałów Pom. Tow. Muz. w **Świeciu, Tczewie, Grudziądzu, Chełmnie i Wąbrzeźnie.** Z powodu choroby p. Sztompki wypaść musiały występy w Gdyni i Wejherowie.

Artyści zachwyceni są objazdem: co miasto to inna publiczność, inna zupełnie atmosfera, zawsze jednak niezmiernie sympatyczna, z prawdziwym przejęciem zasłuchana w niezbyt nawet dostępny program. Pani Faryaszewska śpiewała między innymi Schumanna cykl pieśni „Życie i miłość kobiety".

— Nie zdarzyło się — opowiada artystka — aby publiczność zmąciła nastrój oklaskami przed ukończeniem ostatniej pieśni cyklu. **Przede wszystkim jednak Chełmno!**

Chełmno to perła pod każdym względem. Niezapomniane wrażenia wywieźliśmy stamtąd zarówno z audycji szkolnej jak i z koncertu.

— Mamy tam już oddział Pom. Tow. Muzycznego — wtrąca dyr. Perkowski.

— Zacznijmy jednak od początku — opowiada p. Sztompka. — Na początku było Świecie i tam na wstępie zabawne nieporozumienie. Na dworcu powitało nas dwóch Panów a jeden z nich profesor tego właśnie gimnazjum gdzie odbyć się miał koncert, oznajmił nam, że przed dworcem czeka karetka, która zawiezie nas **do zakładu psychiatrycznego.**

Zrobiło nam się trochę nieswojo: a nuż to jakie nieporozumienie, jakie qui pro quo?

— A czy nie możnaby zamieszkać w hotelu? — zapytuję

Sytuacja jednak wyjaśniła się: dyr. zakładu p. dr. Bednarz jest wielkim melomanem i roztacza troskliwą opiekę nad przybywającymi do Świecia artystami. Mieszkaliśmy u pp. Bednarzów w jak najsympatyczniejszej atmosferze: można tam było naprawdę uspokoić nerwy przed występem.

W dwóch miastach w Tczewie i Chełmnie, oprócz koncertów odbyły się **audycje dla młodzieży szkolnej.**

W Tczewie wielka sala (hala miejska) była wprost napchana młodzieżą. **Nastrój fantastyczny.** Cisza zupełna, a po każdym numerze programu burze oklasków. Na zakończenie proponuje się zwykle młodzieży, aby sama wybrała sobie jakiś utwór. Odbywa się „plebiscyt", dzieci głosują, większość chciała walca Chopina, ale starsza młodzież męska żąda natarczywie poloneza. Ostatecznie, po dłuższej walce, szala przeważa się na korzyść amatorów poloneza.

— Nigdzie nie spotkałam jeszcze — mówi p. Faryaszewska — u młodzieży tak głębokiego przejmowania się muzyką, jak na Pomorzu.

Śpiewałam kiedyś w Katowicach, a na sali panował gwar, który wzmagał się w miarę, jak śpiewałam głośniej, a przycichał tylko przy pianissimach. Tutaj nas słuchano w prawdziwym skupieniu. Tak samo starsza publiczność koncertowa reaguje żywo i kulturalnie. Niezmiernie przykro jest — zwierza się p. Faryaszewska — śpiewać przed salą obojętną, kiedy artysta nie ma na kim oka oprzeć. Tu na Pomorzu, gdzie na twarzach publiczności odbija się zachwyt i głępokie przeżywanie słuchanego utworu, śpiewa się z prawdziwą rozkoszą. Naprawdę pozazdrościć można Pomorzu tak wysokiej kultury muzycznej szerokich mas i to nie tylko w większych miastach, ale i w małych miasteczkach: weźmy np. takie **Wąbrzeźno.** Obawialiśmy się, że koncert się nie uda, tymczasem sala była przepełniona. Z trudem sam p. burmistrz Szwarc torował nam drogę do estrady przez tłum publiczności.

Wogóle — objaśnia p. dyr. Perkowski — **Wąbrzeźno to miasto o dużej kulturze muzycznej mieszkańców.** Stąd rekrutuje się nie mało uczniów i uczenic Konserwatorium P. T. M. W pewnej piekarni pokazują mi np. panienkę, która już od 8 rano sprzedaje bułki, ale dwie godziny wcześniej zasiada do fortepianu, aby przed pójściem do pracy posiedzieć trochę nad Czernym, Mozartem, czy Beethovenem. Gdzie indziej znów w warsztacie szewskim wąbrzeski Hans Sachs w przerwach między uderzeniami młotem w kopyto wygrywa nieźle na skrzypcach.

Przede wszystkim jednak **Chełmno.** P. prof. Sztompka **z rozrzewnieniem opowiada o tym, jak przyjmowały go gimnazistki,** gdy po audycji szkolnej i koncercie, zamieszkał w gmachu szkolnym, w infirmerii. Nad białym łóżeczkiem umieściły panienki portret Chopina. Aby artysta mógł po trudach wypocząć, do godz. 10 nie odezwał się dzwonek szkolny; uczenice zorganizowały sztafetę, która biegając od klasy do klasy oznajmiała koniec i początek każdej lekcji. Główne drzwi do gmachu były zamknięte, a uczenice wchodziły bocznym wejściem, położonym daleko od infirmerii.

— A sama audycja szkolna! — zachwyca się p. Faryaszewska jaki cudowny, gorący nastrój! Gdy po licznych bisach już nieco sfatygowani wyszliśmy ze sali, prosi nas p dyrektorka, aby powrócić jeszcze raz, już nie dla śpiewu i muzyki, ale **„dzieci chciały by na nas jeszcze choć trochę popatrzeć"** — czy to nie wzruszające? A była to przecież druga dopiero audycja szkolna w Chełmnie. Powiadamo nam: że kiedy odbywał się pierwszy koncert, trzeba było dla ściągnięcia publiczności zrezygnować z płatnych biletów, a pobierać jedynie dobrowolne datki na cel dobroczynny, dziś jaka wielka zmiana!

Jedynie o **Grudziądzu** wypowiadają się artyści nieco **powściągliwie.** Nic dziwnego. Miasto większe, a wiadomo, że w większych ośrodkach łatwiej o zepsucie dobrego smaku: są kina, są „operetkowe" koncerty symfoniczne są i inne atrakcje muzyczne, to też nic dziwnego, że na poważny koncert nie wielu jest amatorów. Nawet prasa nie bardzo się nim zainteresowała. A przy tym **fortepian!!** Grać na takim fortepianie to **prawdziwa męka** — zapewnia p. prof. Sztompka.

— Wkrótce będzie jednak lepiej — broni Grudziądza p. dyr. Perkowski. — Zaraz po koncercie zapewnił mnie p. prezydent Włodek, że miasto sprawi fortepian koncertowy i umieści go w sali teatru.

Na tym musimy niestety zakończyć rozmowę naszą z pp. Faryaszewską i Sztompką, którzy ukończywszy tournee wyjeżdżają dziś do Warszawy, uwożąc jak najmilsze wspomnienia ze swych koncertów.

Oby zechcieli jak najczęściej powracać na Pomorze a **napewno znajdą tu i w innych miastach i miasteczkach liczne rzesze gorących wielbicieli ich talentu.** a. r.

Świat kobiecy

Brąz, granat i szary kolor mają teraz specjalne przywileje

Jedną z bardzo ważnych spraw w zakresie ubrania jest modny kolor. Bywają takie, co się narzucają z wielkim rozmachem, przyjmują się powszechnie a potem zupełnie nagle schodzą do lamusa.

Są jednak kolory, utrzymujące się trwale w mniejszym lub większym stopniu. Do nich należy brąz, z wszelkimi odcieniami, granat i szary.

Te kolory zawsze są modne.

Ale przychodzą okresy, kiedy moda zwraca na nie specjalną uwagę. Tak będzie w tym roku z kolorem brązowym. Ciemne tony przeznaczone są na palta i najpierwsze wiosenne kostiumy.

Brązy łączy się naturalnie z odcieniami beigu, którego różne odmiany za legają już sklepowe półki. Często beige, przetykany jest brązową nicią w formie skośnych pasów, niezbyt wyraźnych.

Obok tych dwóch kolorów, które w modzie występują zawsze razem, królem sezonu będzie rudy, w całej bogatej skali. Suknie i kostiumy w tym kolorze ładnie uwydatniają się w wiosennym słońcu.

Noszony będzie również granatowy zawsze klasyczny i bardzo wytworny. Przy nim kolor niebieski w dużej skali odcieni jako bluzki i dyskretne przybrania.

Kolor szary zajmie też dużo miejsca w wiosennej garderobie, szczególnie stosowany na kostiumy i garsonki. Jasny szary kolor ożywia się granatem, zielonym i czerwonym, bo wszystkie te kolory bardzo efektownie urozmaicają monotonię szarego tła.

To łączenie kolorów należy rozumieć jako zestawienie w kostiumach, gdzie spódniczka jest inna od żakietu. Ale głównie, jako drobne ozdoby a przede wszystkim guziki.

Tyle wiosennych modeli, jako jedyne przybranie posiada własne guziki! Obok nich krawaty, szaliki, kołnierzyki, plisy na kieszeniach, którymi ozdabia się nie tylko palta ale żakiety i suknie.

A najulubieńsze suknie zachowają w dalszym ciągu formę garsonek. Jest to moda tak wygodna i praktyczna, że trudno się z nią rozstać. A właściwie nikt się z nią nie chce rozstawać. Przetrwa sezon wiosenny i wejdzie w lato...

Ulubieńcami sezonu wiosennego będą kraty, używane jako całość i jako przybrania. Jest to świetny materiał do wykonywania wszelkiego rodzaju przeróbek.

Z materiałów kraciastych robi się całe, sportowe sukienki, ozdabiane skórzanym paskiem i białym kołnierzykiem.

Używa się ich na spódniczki do bluzek, na co wkłada się jednolite żakiecik. Albo na odwrót: żakiecik w kratę i gładką spódniczkę.

Kraciaste czyje się bluzki i kratami odświeża się zniszczone kołnierze lub wyłogi palta, czy też żakiecika. Nawet modne są kraciaste swetry i pulowery. Tylko, że to niezmiernie pogrubia, więc trzeba być ostrożną, o ile się nie jest wysoką i bardzo szczupłą.

W ogóle przy wyborze fasonów i kolorów trzeba się dobrze zastanowić, czy dany fason i kolor będzie dla pani odpowiedni. Bo coś może się niesłychanie podobać ale jednak nie być odpowiednie!

Dużo na wiosnę będzie kwiatów na kapeluszach, nawet skromnych. Na tle jasnych sukien, na guzikach, broszkach itp. drobiazgach. Może to i właściwe. Bo słońce wiosenne to potęga porywająca ale i ujawniająca jednocześnie różne braki zimowe.

Moda wiosenna

Niedługo już odwieszą panie futra i zimowe palta do szaf, czas więc już pomyśleć o przygotowaniu sobie płaszczyka wiosennego. Z podanych tu modeli, wszystkie zasługują na zwrócenie na nie uwagi.



Moda dla panienek



Dorastające panienki również chciałyby ubierać się modnie. Zdradzę więc im w tajemnicy, że obecnie moda przewiduje dla nich efektowne sukienki z aksamitu i lekkich wełenek. Najczęściej ozdabiane one są koronką, guzikami i sznurem

Pani jest taka „nerwowa"

Przyczyny prawdziwej nerwowości

„Nerwową" w ściśle lekarskim znaczeniu nazywa się ta choroba, dla której mimo najskrzętniejszych poszukiwań i badań chorego nie można było znaleźć żadnej fizycznej przyczyny, któraby ją wywoływała.

Wielu sądzi jednak, iż przez określenie pewnego cierpienia słowem „nerwowe" załatwili już sprawę; chcąc przez tego rodzaju nazwanie i osądzenie pocieszyć chorego; istotnie jednak przez to mu się nic nie pomaga, gdyż on cierpi przez swoją „nerwową" chorobę zupełnie tak samo, jak chory cieleśnie; można nawet powiedzieć, iż cierpienia nerwowe są często o wiele przykrzejsze i uciążliwsze niż cielesne; te cierpienia są również o wiele trudniejsze do leczenia, gdyż często bardzo trudno jest znaleźć przyczyny ich powstania.

Poza tem rozpowszechnił się niestety zwyczaj bagatelizowania cierpień nerwowych, machania na nie ręką, ironizowanie ich. co oczywiście nie jest na miejscu.

Jeśli chodzi o przyczyny do powstania nerwowości, to poza przyczynami fizycznymi istnieje wielka ilość przyczyn duchowych, które są znacznie trudniejsze do zwalczania.

Najbardziej zwanemi z tych przyczyn są: błędy wychowania, troski, kłopoty, brak zrozumienia u innych, nieodpowiednio obrany zawód, zimne, niezdolne do miłości otoczenie, potajemna miłość, albo również potajemna nienawiść do kogoś, z kim codziennie musi się człowiek stykać; nieuzasadniona zazdrość jednego z małżonków, ukryta dysharmonja między małżonkami; wiecznie powtarzające się złe nawyki jednego z małżonków (ludzie sądzą, iż przez stałe obcowanie można się do takich nawyków przyzwyczaić, jest to jednak fałszywe mniemanie, gdyż właśnie stałe powtarzanie się tych wad, z którymi musimy się stale stykać lub im przysłuchiwać, wywołuje ostatecznie prawdziwą nerwowość). Następnie specjalnie u kobiet dochodzi do cielesnych i duchowych przyczyn jeszcze cały szereg innych które mężczyźnie są zaoszczędzone — krótko mówiąc istnieje niezmierna ilość różnorodnych przyczyn, których wynalezienie jest taką samą sztuką, jak wczesne i odpowiednie rozpoznanie cierpienia fizycznego.

Kuchnia w wielkim poście

Śledzie smażone z jajami

Wymoczone dobrze śledzie osączyć, oprawić, rozpłatać na pół, usunąć wszystkie ości, nie zdejmując skóry. Obetrzeć do sucha Tak przygotowane połówki śledzi, otarzać w mące, umaczać w rozbitym jajku, obsypać tartą bułeczką i smażyć na złoty kolor na świeżym maśle. Na końcu wpuścić na to samo masło całe jaja a gdy się zetną, podawać na stół na patelce razem ze śledziami.

O piękno naszych warg

Na piękno ust składają się trzy czynniki: kształt, barwa i stan delikatnego naskórka. O ładny kształt ust powinniśmy dbać bardzo, poświęcając parę chwil na ich pielęgnację.

Pielęgnacja warg jest bardzo nieskomplikowną. Przede wszystkim należy wargi utrzymywać w czystości, zwłaszcza kąciki ust, w których nagromadza się osad. Od czasu do czasu należy wargi natłuścić bezbarwnym kremem. W razie jakiegoś pryszczyka, krosteczki albo ranki na wargach należy posmarować je maścią cynkową i strzec się przed wszelkim rozdrapywaniem, dotykaniem i drażnieniem bolącego miejsca.

Usta zdrowe powinny być wilgotne i czerwone. Zbytnia suchość warg wskazuje na chorobę cukrową, niebiesko - siny kolor jest oznaką astmy i wady serca, w końcu przesadna obrzmiałość oznacza limfatyczność i anemję.

Największą rolę jednak w piękności ust odgrywa ich rysunek i jeśli nie jest on zadawalniający musimy uciec się do masażu który robiony dokładnie i starannie daje dobre wyniki. Kładziemy więc palec na górną wargę i posuwamy go idąc ku nosowi, po paru minutach masażu, widzimy, że górna warga robi wrażenie pełniejszej i ma bardziej „wykrojony" kontur. W podobny sposób postępujemy z dolną wargą, masując przestrzeń pomiędzy środkiem dolnej wargi i brodą.

Barwa ust bywa dość rozmaita. Zależy to w dużej mierze od stanu całego organizmu, od najbledszych, prawie białych odcieni, do purpurowych, krwistych, które nigdy nie potrzebują się ubiegać o zabarwienie szminkowe.

Szminka zresztą, to ostatni atut, gdy już nic nie da się wskrzesić z bogatej skarbnicy jaką jest natura.

Nowa linia sukni popołudniowej



Ta skromniutka, a śliczna suknia popołudniowa na pewno zachwyci nie jedną z pań

Na ekranie tygodnia



Jak prasa doniosła. w Hollywood panuje grypa do tego bezczelnego stopnia. że musiano zawiesić wszystkie prace w wytwórniach filmowych. Ażeby jednak fabryka nie ustała w działaniu, coby się mogło odbić na dochodach potentatów filmowych, pomysłowi spryciarze wprowadzili dla personelu technicznego, kinooperatorów specjalne maski przeciwgrypowe. Zupełnie po drakońsku postąpiono natomiast ze światem aktorskim: — „równocześnie — jak przeczytałem w którymś dzienniku. — zabroniono wszelkiego całowania się".



Zabroniono całować się...

To „wszelkie" całowanie się mocno mię intryguje. Podotąd miarkowałem, że wogóle całowanie się, jest całowaniem się i nic ponadto. A tu naraz „wszelkie"?! Widocznie specjaliści rozróżniają kilka a może kilkanaście metod całowania się. Mnie o tym nic nie wiadomo — jestem w tej materii zupełnym laikiem. Może mię kto uświadomi.

I zawdzięczając grypie będziemy mieli moralne filmy. Polemika, jaka ostatnio na ten temat rozgorzała, straci na ostrości. Młodzież będzie mogła chodzić na wszystkie obrazy bez obrazy uczuć moralnych, a wychowawcy, pedagodzy, upatrujący w pocałunkach dwojga kochanków objawy zgorszenia i wybujałego erotyzmu, będą mogli spać spokojnie. Grypa na coś się przydała. Nie ma tego złego.

Nawet i kryzys posiada swe dodatnie strony. Czytałem bowiem w którymś prowincjonalnym pisemku że „jarmark u nas minął spokojnie i pod znakiem kryzysu. Kradzieży i awantur żadnych nie zanotowano". O, bądź błogosławiony — chciałoby się powiedzieć — kryzysie, bo gdyby cię nie było, jarmark w owej Pipidówce czy Grajdołku nie odbyłby się tak spokojnie.

Nie narzekajmy zatem. Wszystko w życiu, zarówno złe, jak i dobre — jest potrzebne. Już tak ufundował nam świat nasz Boski Budowniczy. I grypa potrzebna. i kryzys potrzebny i pocałunki „wszelkie", i wszystko inne, co tylko można sobie wyobrazić. Ale czy potrzebna jest szkoła dla narzeczonych?

Nie wiem czy u nas byłaby potrzebna, poczekajmy jakie owoce wyda w Niemczech gdyż. jak się dowiaduję, założono tam w miejscowości kąpielowej Jonsdorf, w ramach szkolenia matek, szkolenie narzeczonych, członków oddziałów SS. lub SA.



Dyplomowana narzeczona w aspiracjach

Ciekaw byłbym serdecznie zobaczyć takie małżeńskie przedszkole dla narzeczonych, lub chociażby zapoznać się z programem przedmiotów mających się wykładać. Intryguje mię pytanie jaka metoda będzie miała przewagę: praktyka czy teoria czy też jedno i drugie razem. Czy po ukończeniu kursów absolwentki będą miały pierwszeństwo przy zamążpójściu? Słowem ciśnie się moc pytań. na które nie znajduję odpowiedzi. Mnie osobiście jednak zdaje się, że taka szkoła nie jest potrzebna. Dyplomowane żony będą więcej... wymagające, aniżeli żony z domowym wychowaniem.

Swoją drogą, nie można Niemcom odmówić pomysłowości. Przewiduję, że nie wyzyskane dotąd miesiące miodowe małżonków będą zużytkowane w celach konsumcyjnych. A jak to nasi sąsiedzi zrobią, to już ich tajemnica.



Nowy nabytek z przyłączonych powiatów

Nie bawmy się jednak w Verne'go. Zejdźmy na temat krajowy, na grunt rzeczywisty.

Województwo pomorskie będzie poszerzone o kilka powiatów. Z chwilą tą, po raz pierwszy w życiu międzydzielnicowym kraju, nastąpi unifikacja po przez sztuczne rozgraniczenie słupów zaborczych. Przyłączyć kilka powiatów b. Kongresówki do Pomorza łatwo, ale jak ochrzcić nowych pomorskich obywateli z owej Kongresówki, których, w celu ułatwienia sobie nazwy jej mieszkańców. nazywaliśmy Antkami? Czy nie należałoby rozpisać konkursu na nazwę, zanim nie dokona się inkorporacji przyległych powiatów województwa warszawskiego? Jak taki Antek za jednym zamachem ma się przeobrazić w Pomorzaka? Nie wiem jak to sobie nasze czynniki rządzące wyobrażają? Czy sprawę należycie przetrawiły. To nie jest, proszę Państwa, takie głupstwo. My tu na Pomorzu możemy mieć dywersję wewnątrz dzielnicy. Tamci przyjdą do nas z ich „butersznytami". „lufcikami", „facetami". a my do nich ze „sztywnymi przodkami", z ajsbajną.

Trudno będzie się porozumieć. znaleźć wspólny język. I te żydowiny w dodatku. Nie — i tak źle i tak nie dobrze.

Ale nie bądźmy czarnowidzami. To się wszystko jak figa, ułoży ucukruje. Nie zapominajmy o zasadzie, że właściwie kto się czubi — ten się lubi i mimo to, że dostaniemy kawał „ciepłych" stron, stolica Toruń przygarnie je ciepłym sercem. Bo jak to pięknie Kiepura na ostatnim koncercie w Krakowie powiedział: Narodzie, jedności wam potrzeba! — Ja nie należę do żadnej partii, tylko w pierwszym rzędzie do Marty Eggerth a potem do.... patrii".



Kiepura nie należy do żadnej partii — tylko do „Patrii".

Bardzo ładnie Kiepura to powiedział; może nie dosłownie powtarzam jego słowa, ale coś w tym sensie. Złoty człowiek ten „chłopak" z Sosnowca. Nie tylko śpiewa gratis i franco. ale jeszcze narodowi prawi prawdę w oczy. I naród go lubi. Że sobie tam pogawędzi ze sceny, to i cóż, trudno żeby będąc Kiepurą, miał konferansjerski talent Jarossego. Kiepurze można i trzeba wszystko wybaczyć. Zresztą nie ma co wybaczać, to on u narodu zdobył tytuł do wdzięczności, — raz, że uczynił monarszy gest Polsce ze swego talentu. a po drugie, że zacieśnił węzły przyjaźni z bratnim narodem węgierskim przez swą obecną małżonkę. Przecież Rzeczypospolita właściwie dotychczas Węgrom nie wywdzięczyła się za Batorego. Uczynił to dopiero Kiepura.

Więc słowiku nasz, a leć, a piej za oceanem, za górami, za lasami i strzeż się grypy. Hej, Hej, hop, hop.... Kiepura!

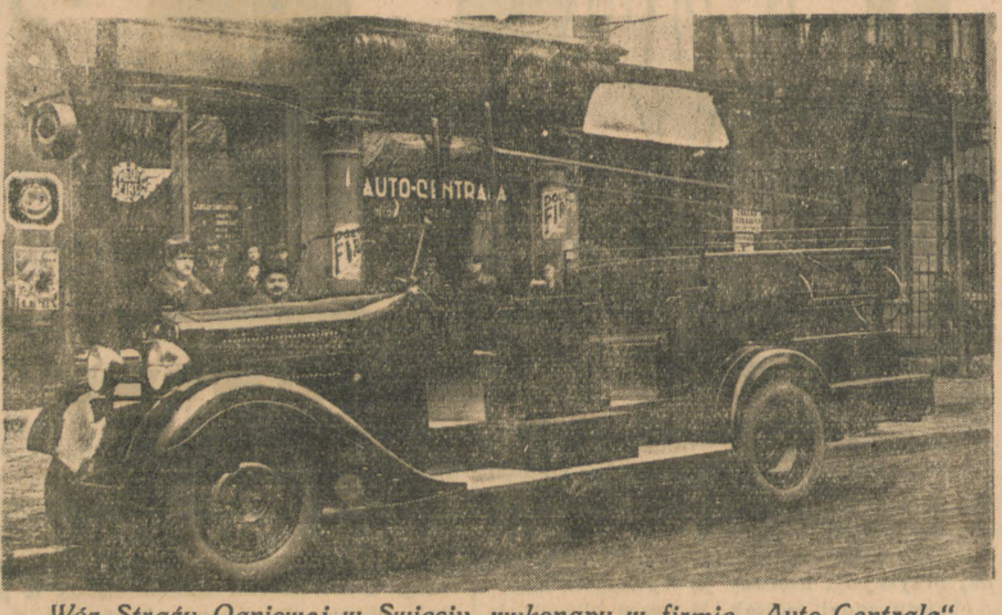
Hajot.

Pożyteczna placówka motoryzacyjna

„Auto-Centrala" w Grudziądzu wykazuje rozmach, zwiększając zbyt samochodów polskiej produkcji

Motoryzacja kraju jest zagadnieniem **pierwszorzędnej wagi.** Zdajemy sobie sprawę z tego, że w tej dziedzinie kroczymy na szarym końcu w szeregu innych krajów; dlatego też z szczególną radością należy powitać każdy objaw **rozwoju naszego przemysłu i handlu samochodowego.**

W Grudziądzu istnieje poważna placówka motoryzacyjna pn. **„Auto-Centrala,** Spółka Kom.", która w dziele motoryzacji Pomorza odgrywa dużą rolę.



Wóz Straży Ogniowej w Swieciu, wykonany w firmie „Auto-Centrala" w Grudziądzu.

Położona w doskonałym punkcie miasta Grudziądza, mianowicie przy **ul. Marszałka Focha nr. 22** (naprzeciwko Teatru Miejskiego) na linii intensywnego ruchu samochodowego (z Warszawy itd.) — „Auto-Centrala" wykazuje **znaczny rozwój i spełnia poniekąd rolę pionierską w dziedzinie automobilizmu w dużej połaci Województwa Pomorskiego.** Podkreślić należy, że wymieniona firma, posiadając **przedstawicielstwo „Polskiego Fiata", położyła duże zasługi około zorganizowania zbytu samochodów krajowej produkcji** w obrębie terenu swojej działalności. Dość nadmienić, że firma zwiększyła sprzedaż samochodów **„Polskiego Fiata"** — dzięki umiejętnym metodom handlowym — **wielokrotnie** w stosunku do dawniejszego stanu.

Interesując się ważną sprawą motoryzacji udaliśmy się do siedziby firmy „Autocentrala" w Grudziądzu przy ul. Marszałka Focha nr. 22. gdzie zasięgnęliśmy szereg ciekawych informacyj, tak co do rozwoju samej firmy jak i reprezentowanych przez nią krajowej fabryki samochodów **„Polski Fiat".**

Właściciel firmy p. **Selwański,** doświadczony znawca branży samochodowej i zapalony entuzjasta idei motoryzacji, uprzejmie oprowadził nas po poszczególnych oddziałach. Zwiedziliśmy nasamprzód **salon wystawowy,** urządzony estetycznie. w którym stoi piękna maszyna (osobówka) **„Polskiego Fiata",** kusząca lśniącą szatą zewnętrzną i komfortem wnętrza do kupna. Następnie udaliśmy się do **magazynu części zamiennych,** bogato zaopatrzonego, gdzie czynna **jest przez dzień i noc obsługa klientów „Polskiego Fiata".** O każdej porze dnia i nocy każdy podróżny, który w czasie podróży odniósł jakiś defekt, ma tam możność **uzupełnić wszelkie swoje braki.**

Została już zmontowana również **stacja obsługi według systemu najnowocześniejszego z dźwigiem hydraulicznym,** co pozwala na szybkie doprowadzenie samochodu do porządku.

W dalszym ciągu naszej wizyty zwiedziliśmy **szereg warsztatów,** urządzonych według najnowocześniejszych wymogów: **budowę karoseryj, olbrzymią halę reperacyjną,** w której zauważyliśmy olbrzymie auto ciężarowe „Polski Fiat" (prototyp używany był przez Włochów w czasie kampanii abisyńskiej) oraz **umywalnię i lakiernię** samochodów i powozów stosującą system natryskowy. Wszędzie zastaliśmy **wzorowy porządek, racjonalną organizację pracy i rozmach.**

„Auto - Centrala" w Grudziądzu jako przedstawicielstwo „Polskiego Fiata" wykonuje — jak już wspomnieliśmy na wstępie **— zadania pionierskie w dziedzinie organizacji zbytu samochodów krajowej produkcji.**

Samochody **„Polskiego Fiata"** produkowane w rozmaitych typach od lekkich osobowych tanich do olbrzymów autobusowych i ciężarowych, niczym **nie ustępują zagranicznym;** nie dość na tym: są dostosowane do **specyficznie polskich warunków drogowych.**

Zadanie rozprowadzenia produkcji krajowej w tej tak ważnej dziedzinie grudziądzka „Auto - Centrala" spełnia **z dużą umiejętnością i z pożytkiem dla Państwa. Należy jej życzyć jak najlepszych sukcesów w jej działalności.**

Głosy prasy zagranicznej o polskim programie inwestycyjnym

Wiedeń, 26. 2. (PAT). „Der Tag" poświęca duży artykuł czołowy programowi inwestycyjnemu w Polsce, a specjalnie centralnemu okręgowi przemysłowemu w rejonie Sandomierza. Autor, po omówieniu strategicznych zalet trójkątu przemysłowego zastanawia się nad najważniejszymi zadaniami, mianowicie sprawą komunikacji oraz źródeł energji. Zdaniem autora, projektowane inwestycje równe, są, w obecnej historii Polski, wysiłkowi rozbudowy Gdyni.

Berlin 26. 2. (PAT). W „Germanii" ukazał się artykuł o polskich inwestycjach. Autor podkreśla na wstępie, że hasła gospodarcze rządu polskiego zostały rzucone w ramach „potężnej. popularnej kampanii propagandowej". Na czoło programu wysuwa się utworzenie Sandomierskiego Okręgu Przemysłowego. Hasło to spopularyzowała prasa polska. Ma ono poruszyć szerokie sfery społeczeństwa — podobnie jak przed laty polska opinia publiczna entuzjazmowała się budową portu w Gdyni. Tym razem chodzi o wzmocnienie gospodarczej siły obronej, odrobienie zaległości z okresu rozbiorów i podążenie za wyścigiem zbrojeniowym Europy. Autor opisuje położenie strategiczne projektowanego okręgu przemysłowego i przedstawia program ministra Kwiatkowskiego.

Analogicznej treści artykuł ukazał się również w „Rhenisch-Westfalische Zeitung".

List z Olsztyna

Krzyżowa droga Kościoła katolickiego w Niemczech

Polacy na Warmii są z dnia na dzień w swych prawach ograniczeni — Pozbawienie Polaków-katolików pociechy religijnej w ich rodzinnym języku — Znamienne orędzie biskupa warmińskiego

(Od własnego korespondenta).

Pod reżimem hitlerowskim Kościół katolicki przeżywa chwile wielkiej próby. Hitleryzm sam w swym założeniu programowym będący niejako wyznaniem wiary w pewne dogmaty, nie skory jest kierować się poczuciem tolerancji w stosunku do wyznań religijnych. gdyż sam jest religią dla siebie. Kościół katolicki ze swą zasadą powszechności nie może się zmieścić w ramach ideologii narodowego socjalizmu, stąd też pomiędzy tymi dwoma światopoglądami tak krańcowo różnymi w swych przesłankach ideologicznych, wre walka. Narazie jeszcze podziemna, zasłaniana innymi wydarzeniami z dziedziny wielkiej polityki światowej, ale utarczki podjazdowe już się odbywają.

Narodowy socjalizm ograniczył wpływ Kościoła katolickiego w Niemczech na wychowanie młodzieży i kształtuje dusze młodego pokolenia według swoich własnych zasad.

Niemcy katoliccy, którzy tak walnie przyczyniali się do germanizacji ludności polskiej przed wojną światową, poczuli naraz, jak to smakuje gorzki owoc prześladowania, który rodzi nienawiść.

W tej mierze niezwykle jest charakterystyczny list pasterski biskupa warmińskiego Maksymiliana do duchowieństwa i wiernych z okazji postu. List pasterski, po za mgłą niedomówień i pod osłoną cytat, maluje nam rozpaczliwy obraz Kościoła katolickiego pod rządami III. Rzeszy.

„Nie po raz pierwszy w historii — głosi orędzie biskupie — zapowiadają upadek Kościoła. Lecz nigdy jeszcze od czasów reformacji nie toczyła się tak zacięta walka o wiarę chrześcijańską. jak dziś. Walczy się przeciw Ojcu św., walczy się przeciw szkole katolickiej, widzimy zakusy wyparcia wiernych z Kościoła, odwrócenia ich od wiary. Czym więcej jednak nieprzyjaciele się srożą, tym mocniej stoimy przy wierze, przy świętym naszym kościele".

Już sam wstęp jest alarmujący. Nigdy bowiem od czasów reformacji Kościół katolicki w Niemczech nie bił w dzwon tak wielkiej trwogi, jak właśnie obecnie.

„Walczy się przeciw szkole katolickiej' w Niemczech tak, jak ongiś rządy bismarckowskie walczyły ze szkołą polską, z domem polskim. I niestety, niemieccy księża katoliccy dla celów germanizacyjnych użyczali swych ambon. Ciężko ich Pan Bóg doświadcza dzisiaj za to.

Nastały w Niemczech dla Kościoła katolickiego niebezpieczne czasy, skoro orędzie ks. biskupa do wiernych woła:

„Nie dajcie się, Kochani Diecezjanie, z kościoła wyprzeć, pamiętajcie o tym, że nie wolno jest chrześcijaninowi chociażby zewnętrznie wiary swej się zaprzeć. Nie pozwólcie na to, aby wam odebrano szkołę wyznaniową. Nie zapominajcie ale i o tym, że jest to obowiązkiem chrześcijanina, obowiązkiem szczególnie rodziców tak się zapoznać z prawdami wiary naszej św., że przez naukę i przykład staniecie się nauczycielami dzieci waszych".

I choć nie wspomina list biskupa warmińskiego, skąd to niebezpieczeństwo idzie, przed kim trzeba się „nie dać wyprzeć z kościoła". to przecież między wierszami bardzo wyraźnie jest wróg Kościoła wskazany.

I niezmiernie jaskrawy jest następujący fragment orędzia przez przytoczenie słów biskupa mogunckiego z r. 1874.

„Ks. biskup powiedział: mogą nastać czasy, w których rodzina nieomal wszystkie funkcje kapłaństwa przejąć będzie musiała".

Czy nie podobny los prześladował polskość zaboru pruskiego przed wojną, kiedy to rodzina tyle obowiązków na siebie przejąć musiała? Czyż los rodaków naszych na Warmii i Mazurach uległ poprawie?

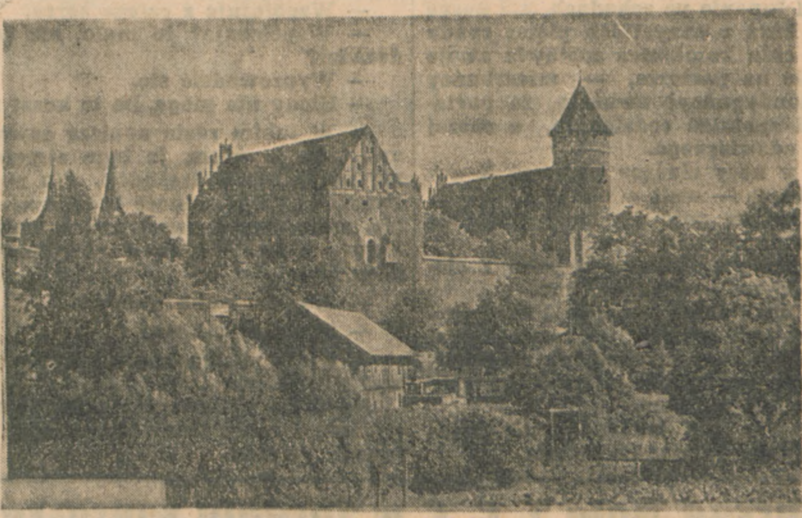
Czy księża katoliccy w Niemczech zrewidowali swój stosunek do katolickiej ludności polskiej, która jest taką ostoją katolicyzmu?

Posłuchajmy, co pisze „Gazeta Olsztyńska" pod datą 7 lutego br. w nr. 31 — i to powinno wystarczyć na odpowiedź:

„Pomijamy dziś sprawę nieprzychylnego nastawienia licznych księży w stosunku do ludności polskiej, bo o tym pisaliśmy już często i władze duchowne wiedzą dokładnie, w jakim kierunku idą życzenia i potrzeby ludności polskiej.

Poruszamy dziś sprawę braku księży-kaznodziejów, władających w dostatecznej mierze językiem polskim.

Piszący te słowa bywa często na nabożeństwach polskich w parafiach wiejskich i słyszy tam kazania, że odnosi się



Zamek olsztyński pamiętny z obrony Kopernika przed Krzyżakami.

wrażenie, iż zostają wygłaszane nie z przejęciem, lecz byleby się pozbyć tego obowiązku".

I następnie „Gazeta Olsztyńska" maluje tragiczny stan polskiej ludności katolickiej w III Rzeszy:

„Coraz mniej nabożeństw polskich z polskim śpiewem i polskim kazaniem. Czemu się tak dzieje? Czy lud polski wymiera na ziemiach, które od wieków przez niego są zamieszkałe? Nie wymiera i nie wymrze, gdyż żywotność polska jest większa aniżeli niemiecka. Prawdą natomiast jest, że osadza się na ziemiach tutejszych coraz więcej ludzi, pochodzących z okolic niemieckich, ale czy ci ludzie są katolikami? Gdyby tak było, kościoły nasze powinny się coraz bardziej wypełniać podczas nabożeństw. Tymczasem jesteśmy świadkami odmiennego objawu. wielce nie pocieszającego dla prawdziwego katolika.

Zapewne, że i władze kościelne zauważyły smutny objawzaniku pobożności, lecz cóż czynią, by zahamować proces zobojętnienia w wierze? Tu same nawoływania do pobożności nie poskutkują".

I cóż się dzieje dalej? Oto, gdy z jednej strony orędzie ks. biskupa warmińskiego skarży się dyskretnie na ucisk Kościoła katolickiego. cóż robi kuria biskupia?

Stosuje najzgubniejszą dla polskości politykę personalną, nie uwzględniając życzeń i wymagań wiernego Kościołowi ludu polskiego, a przenosząc duszpasterzy, władających językiem polskim, do stron czysto niemieckich, jak np. ks. prob. Langwalda i innych.

Więc jak pogodzić wzniosłe słowa orędzia ks. biskupa warmińskiego z polityką kurii biskupiej w obliczu takiego niebezpieczeństwa dla Kościoła katolickiego w Niemczech? Tego, doprawdy, nie rozumiemy.

Warmiak.

Walne zgromadzenie Zw. Oficerów Rezerwy w Toruniu

W ubiegły poniedziałek, odbyło się w wielkiej sali Domu Społecznego zwyczajne walne roczne zgromadzenie koła toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy. Zagaił zebranie prezes dr. Z. Chrzanowski, witając obecnych a szczególnie gości dr. Bogocza, prez. okr. Z. O. R., por. Bergera, sekretarza Zarządu Głównego w Warszawie oraz kapitana Pyrza przybyłego w zastępstwie dowódcy p. p. Po odczytaniu porządku obrad, który uległ małej zmianie oraz przez sekr. Orcholskiego protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia wybrano marszałka zgromadzenia w osobie kapitana rez. Otmianowskiego oraz sekretarza ppor. rez. Żydowicza. W dalszym ciągu obrad składali sprawozdania z rocznej działalności kolejno prezes koła dr. Chrzanowski, który między innymi zaznaczył iż liczbowo koło znacznie się powiększyło, osiągając ostatnio liczbę 206 członków, iż w roku sprawozdawczym odbyło się 1 walne zebranie, 1 odczyt radiowy, 13 zebrań zarządu i 8 miesięcznych. Następnie zakreślił program pracy na rok następny w dziedzinie wyszkolenia i przygotowania bojowego członków Z. O. R., poruszył sprawy samopomocy, oraz pomocy prawnej i lekarskiej.

Z sprawozdania skarbnika kpt. rez. Milewskiego dowiedzieliśmy się co następuje: przychód na rok 1936 — 2.197,80 zł., rozchód 1.616.63 zł., saldo na rok 1937 — 587,17 zł. Majątek wynosi 1.503,80 zł. Preliminarz na rok 1937 — 2.387,17 tak po stronie dochodów jak i rozchodów. Protokół komisji rewizyjnej odczytał p. dr. Karakulski, który zaznaczył, iż księgi kasowe prowadzone są wzorowo i przejrzyście, a na którego wniosek jednomyślnie uchwalono zarządowi absolutorium. Dyskusji nad sprawozdaniami nie było.

W skład Komisji Matki weszli: dr. Bogocz, por. rez. Klimczewski, por. rez. Mańkowski, podchor. rez. Lewandowski, por. rez. Banasiewicz i kpt. rez. Milewski, która z kolei zaproponowała wybrać na prezesa dr. Chrzanowskiego, na I. wiceprezesa por. Mańkowskiego, na II. wiceprezesa por. Zajączkowskiego. — Wybór obecni przyjęli oklaskami. Nowowybrany prezes p. Chrzanowski dziękując za zaufanie zaznaczył, iż przyjmuje wybór ale jako warunek stawia współpracę i pomoc całego Koła (oklaski). Na członków zarządu wybrano kpt. rez. Zielińskiego, por. rez. Dwojaka, por. rez. Czachlę, por. rez. Mielcarka, por. rez. Wojnowskiego i pchor. rez. Jelińskiego, na zastępców: p. por. rez. Kilichowskiego, ppor. rez. Otwinowskiego i pchor. rez. Lewandowskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano: kpt. rez. Milewskiego, kpt. rez. dr. Rożena i por. rez. Lewandowskiego, na zastępcę por. rez. Żydowicza i por. rez. Banasiewicza. Delegatów na Okręgowy zjazd kół wybrano: kpt. dr. Bogocza, dr. Chrzanowskiego, por. rez. Klimczewskiego, por. rez. Mańkowskiego, por. rez. Pokorskiego, kpt. rez. Otmianowskiego, kpt. dr. Schwartza i pchor. rez. Jelińskiego; na zastępców: kpt. Milewskiego i ppor. rez. Otwinowskiego. W programie pracy na rok następny objęto w pierwszym rzędzie kursy wyszkolenia, które odbędą się w miesiącach lutym i marcu br. ściśle według programu. W dyskusji nad przyszłymi pracami członków Z. O. R. zabrał głos dr. Bogocz zaznaczając, iż tak jak ongiś między inteligencją a masą wytworzył się dystans, tak i dziś ponownie się stwarza, co wykorzystywują różne wywrotowe elementy a czemu musimy kategorycznie zapobiec, zadaniem więc dziś oficerów rezerwy jest, aby w swych pracach gospodarczo - społecznych dotarli do jak najgłębszych warstw społeczeństwa, do chłopa i robotnika. Następnie zabrał głos p. Berger, sekretarz Głównego Z. O. R., który na wstępie zaznaczył, iż mile był zaskoczony tym, iż koło Z. O. R. toruńskie interesuje się całym szeregiem aktualnych zagadnień. Poruszał problem najważniejszy, tj. prace wojskowe, przyjmowanie do Z. O. R. podchorążych rezerwy, tworzenie przy kołach kas bezprocentowego kredytu oraz problem bezrobocia, który, jak zaznaczył, w przyszłości uda się prawdopodobnie rozwiązać.

Zebranie zamknął prezes dr. Chrzanowski, dziękując p. Bergerowi i dr. Bogoczowi za uczestnictwo w zebraniu i za trudy, które podjęli.

Plan prac P. W. i W. F. w Toruniu

Z posiedzenia Miejskiego Komitetu

W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu WF i PW, pod przewodnictwem prezydenta miasta Raszei.

Zebrani członkowie Komitetu uchwalili budżet na rok 1937-38, zamykający się kwotą 21.500 zł oraz omówili plan prac Miejskiego Komitetu na następny okres. Planem objęte są m. in. sprawy organizacji prób P. O. S., uzgodnienie prac w zakresie wychowania fizycznego na terenie miasta Torunia zaspakajanie potrzeb wychowania fizycznego przez dostarczanie urządzeń i sprzętu sportowego, organizacja międzymiastowych zawodów lekkoatletycznych, piłkarskich i innych.

Po odczytaniu przez p. Lipskiego planu prac rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której m. in. podkreślono doniosłość uświadomienia społeczeństwa w zakresie konieczności uprawiania sportów przez najszersze warstwy. Następnie wskazano na konieczność uruchomienia w sezonie letnim łazienek miejskich na Wiśle oraz podkreślono znaczenie badania lekarskiego sportowców.

Na zakończenie obrad p. prezydent Raszeja zawiadomił zebranych. że łazienki miejskie na Wiśle będą już wybudowane w kwietniu br. Sprawą badania lekarskiego sportowców zajmie się Komitet w najbliższym czasie.

Zjazd starostów

W dniu 26 bm. odbył się zwołany przez p. Wojewodę Pomorskiego Władysława Raczkiewicza zjazd starostów przy udziale Komisarza Rządu m. Gdyni, prezydentów miast wydzielonych oraz naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

Na zjeździe tym omówione zostały sprawy samorządowe, budowlane, komunikacyjne, aprowizacji, sanitarne, bezpieczeństwa, parcelacyjne, przeciwpożarowe oraz sprawy pomocy zimowej i inwestycyj.

Z zebrania Zarządu Pow. Federacji P. Z. O. O.

W dniu 23 lutego br. odbyło się w sali Wydziału Powiatowego zebranie Zarządu Pow. Fed. P. Z. O. O. w Toruniu, które zagaił prezes dr. Chrzanowski, witając zebranych. Głównym punktem porządku dziennego było sprawozdanie tyczące się rozwoju świetlicy i gospody federacyjnej. Sprawozdanie to wygłosili pp. F. Fielen jako prowadzący świetlicę i gospodę i p. Wojtecki, skarbnik Federacji P. Z. O. O. Ze sprawozdań wynikało, że prace w świetlicy i gospodzie osiągnęły po tak krótkim czasie normalny tok i że gospoda wydaje dla bezrobotnych członków Federacji około 40 bezpłatnych obiadów. Gospoda istnieje już od 15 stycznia br. a dożywianie trwać będzie prawdopodobnie do kwietnia br. Byt swój zawdzięcza tak świetlica jak i gospoda z ofiarności czynników instytucji społecznych. Wybrano nowego przewodniczącego sekcji kulturalno - społecznej w osobie inż. p. Wińskiego, po rezygnacji poprzedniego przewodniczącego komandora Staszkiewicza. Do komisji rewizyjnej wybrano inż. Adamca B. Maciejewskiego i p. J. Pyżalskiego, na zastępcę p. K. Jelińskiego.

Poszczególne związki reprezentowane przez delegatów, poinformowały prezesa i zarząd o swej działalności z dziedziny wyszkolenia rezerw i wychowania obywatelskiego. Następnie odczytano wytyczne prace podane przez Zarząd Wojew. P. Z. O. O. do wiadomości Zarządom Powiatowym na najbliższy okres. W wolnych wnioskach poruszono sprawy pomocy lekarskiej i prawnej, bezrobocia oraz odznaczeń Niepodległościowych. Zaprojektowano i uchwalono pobieranie za obiady po 5 groszy i kwotami tymi obciążyć korzystających z obiadów na rzecz pełnienia pewnych funkcyj w odnośnych związkach, po to, aby dany osobnik nie odczuwał, iż otrzymuje bezpłatne dożywianie jako jałmużnę ze strony społeczeństwa.

Ze sportu

MISTRZ POLSKI W KOSZYKÓWCE W TORUNIU

Przypominamy, że dziś w sobotę 27 bm. przyjeżdża do Torunia mistrz Polski w koszykówce KPW Poznań w swym najlepszym olimpijskim składzie, by rozegrać dwa spotkania w koszykówce o godz. 17,30 z GKS Toruń, i godz. 19,30 z KPW Pomorzanin Toruń. Nasi olimpijczycy traktują te spotkania jako trening przed mistrzostwem Polski w koszykówce.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Najpierw pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi przy lekkim mrozie. Po tym w zachodniej połowie kraju odwilż, a na wschodzie jeszcze temperatura utrzyma się nieco poniżej zera.

Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Na toruńskim bruku

— **We wtorek,** dnia 2 marca o godz. 9 odprawi się w bazylice św. Jana msza św. za spokój duszy śp. hr. Marii Zamoyskiej, współzałożycielki Zakładu Kórnickiego. — zmarłej dnia 23 lutego w Kuźnicach o czym zawiadamia prosząc o liczny udział w nabożeństwie Toruńskie Koło Kuźniczanek.

— **Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Toruniu.** Dnia 28 bm. (Oculi) odbędzie się nabożeństwo główne o godz. 12 w kościele przy ul. Strumykowej 8. 1196

— **Zawiadamia,** się że zebranie Rodziny Weteranów odbędzie się we wtorek dnia 2 marca o godz. 19 w lokalu Tivoli. Z powodu bardzo ważnych obrad przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd. 1220

— **Związek Oficerów Rezerwy** oddział Toruń. W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 9 przed południem na strzelnicy na Rudaku (dawna strzelnica CSS) odbędzie się strzelanie ćwiczebne.

— **Chleb ponownie zdrożał.** Wobec dalszej zwyżki ceny mąki żytniej 65 proc. Zarząd Miejski uzgodnił z cechem piekarskim cenę 37 groszy na 1 kg chleba żytniego 55 proc. Cena ta obowiązuje na terenie miasta Torunia od dnia 27 lutego 1937 r.

— **Zjazd delegatów kół śpiewaczych.** W niedzielę tj. dnia 28 bm. o godz. 14 odbędzie się w sali książęcej „Dworu Artusa" w Toruniu, zjazd delegatów kół śpiewaczych I. Okręgu Pomorskiego.

— **Za zdzieranie ogłoszeń** i afiszy na ulicach, niejaki **Antoni Pniewski** został ukarany 7-dniowym aresztem.

— **Tygodniowe zebranie Ogniska OMP.** — Dziś, w sobotę o godz. 8 wieczorem w lokalu Ogniska Toruń-Śródmieście Organizacji Młodzieży Pracującej odbędzie się tygodniowe zebranie Ogniska. W programie omówienie deklaracji ideowej płk. Koca, oraz pogadanka na temat: „Kapitalistyczne i spółdzielcze formy pracy", którą wygłosi ob. W. Slawik. Obecność członków obowiązkowa.

Oświadczenie

W związku z kursującymi po mieście nieprawdziwymi pogłoskami, na temat ubezpieczenia mego samochodu „Polski Fiat", stwierdzam niniejszym, że Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florianka" S. A., w którym samochód ten był ubezpieczony, zlikwidowało mi całkowitą szkodę wynikłą z pożaru samochodu.

(—) Mgr. Teofil Schab, notariusz.

Przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej

na rzecz pomocy niezamożnym uczniom gimnazjum M. Kopernika

Patronat klas 4 Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu zakupił w Teatrze Ziemi Pomorskiej przedstawienie sztuki Scribe'a pt. **„Szklanka wody", z którego dochód przeznacza się na niesienie pomocy niezamożnej młodzieży wspomnianego gimnazjum.**

Niewątpliwie inicjatywa ta spotka się z silnym poparciem ze strony wszystkich przyjaciół naszej młodzieży.

Przedstawienie odbędzie się w piątek, 5 marca o godz. 20. 1181

Dzień w Toruniu

Sobota-Niedziela, dnia 27-28 lutego

Gawędy na dowolny temat

— Od głodu, ognia, śmierci, wojny i parterowych mieszkań, zachowaj nas Panie".

Tymi słowy rozpoczął swój poranny dyskurs jeden z naszych silnie podnieconych i niewyspanych czytelników. Przyczyną jego zdenerwowania było właśnie parterowe mieszkanie od strony ulicy.

— Niech sobie pan wyobrazi tylko przez chwilę życie parterowicza, a napewno napisze pan powieść na ten temat.

— Słucham pana...

— Niedość, że człowiek ma od rana do nocy hałas i tupanie po schodach, nie dosyć na tym, że kurz z wszystkich pięter spada ci głowę, a cała kamienica zostawia swoje błoto właśnie na parterze, — mieszkańcy wyższych kondygnacyj uważają, że parterowicz musi spełniać codziennie, a raczej co noc, rolę odźwiernego.

Wczoraj w nocy służąca państwa X zapomniała klucza — wali w okno.

Onegdaj zalany gość nie może trafić do dziurki — wali w okno.

Dziś w nocy przyjechała do pana Y ciocia z Berdyczowa — wali w okno.

Zdarzają się i takie noce, że i służąca i ciocia i ktoś tam jeszcze, tak mniejwięcej trzy do czterech razy z soboty na niedzielę, a już napewno raz na noc w tygodniu walą bez pardonu jak w bęben.

Najgorsze, że jak człowieku nie wstaniesz, to się cała kamienica obraża.

— Co za nielitościwy człowiek. Miał sumienie trzymać mego Antosia całą noc za bramą. Szczęście, że usłyszałam jego żałosne wołanie, choć mieszkam na czwartym piętrze.

Ładne wołanie! Śpij tu człeku w podobnych warunkach.

— No dobrze — przerywam — ale cóż na to dozorca?

— Dozorca? śpi jak suseł. Dzwonek do niego nie działa, a mieszkanie mieści się w suterynie od strony podwórza.

— Współczuję z całego serca.

— Współczuję? to mało, ale co mi pan doradzi?

— Wyprowadzić się.

— Kiedy nie mogę, bo to koszt i zima...

— W takim razie napiszę gawędę, a panu... bo ja wiem, ja bym strzelał, bo innej na to nie widzę rady. Na początek ze straszaka. Bezczelność ludzka nie zna granic, może obawa przed postrzeleniem zmusi X-ów i Y-ów do szanowania pańskiego wy poczynku.

— Jeszcze jedno pytanko...

— Służę z rozkoszą.

— Gdzie można kupić karabin maszynowy?

Na takie pytanie zaniemówiłem. Od tego dnia i mnie trapi bezsenność, ale już z innego powodu. (K).

Flirt z X Muzą

Kino Świt

„SAM NA SAM".

Wśród całej serii pięknych filmów kina „Świt" — na specjalne wyróżnienie zasługuje film obecny „Sam na sam" z Paulą Wesselyi Attilą Hörbigerem w rolach głównych. Wzruszający scenariusz osnuty na tle życia zrujnowanego obszarnika i prostej chłopki, przykuwa uwagę widza od pierwszej chwili. Splot momentów tragicznych, to znowu nie pozbawionych komizmu, składa się na wielką rozmaitość żywej akcji. Film warto zobaczyć. **(K).**

Kino As

„PŁOMIENNE SERCA".

Nareszcie film wojskowy na poziomie. Mało tego, „Płomienne serca" — to film wychowawczy, który w tysiącach widzów obudzi uczucia nieco przytłumione codzienną troską lub szarzyzną życia, uczucia, jakie w dobie dzisiejszej winien na pierwszym miejscu pielęgnować każdy zdrowo myślący Polak.

Film posiada wielką zaletę z powodu rzetelnego oddania faktów i rzeczywistości życia koszarowego, dalekiego od poetyzowania akcji w węgierskich czy austriackich filmach wojskowych.

I w tym właśnie tkwi cały czar i wartość „Płomiennych serc".

Na specjalną uwagę zasługują dwa fragmenty: śmierć dowódcy oddziału i jego wizja w agonii. (Meldunek złożony Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu). Nie chcę — zarówno wykonania jak i pomysłu nazwać genialnymi, gdyż wyraz „genialny" został zmasakrowany i pozbawiony sensu na wszystkich zapowiedziach naszych filmów. Dla tego rodzaju fragmentów trzebaby wyszukać extra superlatywu, któryby w rezultacie ośmieszył wartość zrealizowanego dzieła.

Powiem krótko. Śmierć i wizja dowódcy, a potem rewia przed Marszałkiem Rydzem-Śmiłym uczynią każdego widza lepszym Polakiem niż był dotychczas, a o to napewno chodziło twórcom „Płomiennych serc". **(K).**

P. S. Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że film „Płomienne serca" został nakręcony z zastosowaniem paragrafu aryjskiego, w związku z czym bojkotują go kiniarze żydowscy. Wiadomość tę zostawiamy bez komentarzy, gdyż fakty mówią sa me za siebie. **(K).**

Z ratuszowej wieży

„Na perskim jarmarku"



Zawiły zaiste problem będzie tematem dzisiejszej pogadanki. Radio i fortepian. Dwa czułe i przyjemne przedmioty, jeśli są zastosowane w życiu naszych sąsiadów w miarę i z umiarem.

Gdy się tak patrzy w okna z wysokości ratuszowej wieży, bez trudu można stwierdzić, że w Toruniu kwitnie muzyka i zamiłowanie do tej sztuki niczem na Capri, czy gdzieś tam w innym Neapolu. Zwłaszcza po godzinie dziesiątej wieczorem.

Widzę właśnie już od szeregu tygodni jak długowłosy młodzieniec siada do pianina i gra gamy z tak wielkim przejęciem, że słychać je aż... na ratuszowej wieży. Tam znów radio wyje na cały regulator.

Trudno...

„Wolnoć Tomku w swoim domku".

Wielu melomanów przychodziło do nas po poradą, co uczynić, aby nie pogniewać sąsiadów, dając im do zrozumienia, że nawet „tango Milonga" sprzykrzyć się może, jeśli się je słyszy po tysiąckroć.

Wszystko można przeboleć w porównaniu z sąsiedztwem nowonabywcy gramofonu z jedną lub dwoma płytami. Właśnie ofiara wspomnianego sąsiada, znalazła radykalny sposób na radio, fortepian i gramofon jednocześnie.

Już czuję jak wielką ciekawością pałają oczy czytelników. A to takie proste...

Nikt się nie obrazi, a każdy zrozumie.

Uwaga!

Wystarczy kupić płytę „Na perskim jarmarku". W chwili wyjścia do biura, posadzić służącą albo wynajętego człowieka do gramofonu i polecić grać bez przerwy przez cały dzień. Wieczorem tego samego, nazajutrz da capo al fine. Po tygodniu zaręczam, że skutek będzie piorunujący, niczym perski proszek na robactwo.

Znam osobiście w Toruniu kilka osób, które na sam dźwięk pierwszych akordów „Na perskim jarmarku" — dostają drgawek a po tym wyją jak wilki do księżyca. Znalazł się nawet ktoś, kto systematycznie wykupuje tę płytę i... tłucze z nieopisaną pasją w drobny maczek.

Ktoś inny roztrzaskał sześciolampowy aparat radiowy, w swoim własnym mieszkaniu, oto namacalne dowody radykalnej kuracji. Kris.

P. S. Panowie fabrykanci wyzyskujcie koniunkturę na wspomnianą płytę, gwoli uratowania tysięcy miłośników muzyki o swoim czasie.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

W sobotę i niedzielę o godz. 20 na scenie teatru toruńskiego zostanie powtórzona świetna sztuka Scribe'a pt. **„Szklanka wody".**

W niedzielę o godz. 16 wystawia Dyrekcja Teatru świetną komedię Fodora pt. „Mysz kościelna". Treść komedii jest oparta na aktualnym zagadnieniu wśród młodzieży dzisiejszej. W czołowej roli wystąpi p. Jadwiga Zaklicka, która pozyskała sobie sympatie publiczności toruńskiej. Ceny miejsc zniżone od 25 gr. do zł 2.10. Przedsprzedaż biletu odbywa się w kiosku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w ratuszu.

KINA

ARIA: „Pod dwiema flagami" i „Walc cesarski".
AS: „Płomienne serca".
MARS: „Król Burleski".
ŚWIT: „Sam na sam".

Owocny rok 1936 w rozwoju Torunia

W okresie od 1 grudnia do 31 marca otrzymują bezrobotni ponadto i dodatkowo węgiel w ilości od 50 do 100 kg. miesięcznie.

Fundusz na akcję pomocy bezrobotnym składa się z pożyczek i dotacyj uzyskanych z Funduszu Pracy, tudzież z funduszów budżetowych Zarządu Miejskiego, przy czym stosunek kwot otrzymanych na akcję pomocy bezrobotnym z funduszów państwowych do sum wydatkowanych na ten cel w roku budżetowym 1936/37 przez Zarząd Miejski łącznie z przedsiębiorstwami miejskimi przedstawia się jak 1:1.

W czasie od 1 kwietnia 1936 r. do 10 lutego 1937 r. wydatkował Zarząd Miejski na zatrudnienie bezrobotnych kwotę 1.023.561 zł. 63 gr. Poza tym z tytułu pomocy bezrobotnym wydatkował Miejski Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Toruniu dla bezrobotnych kwotę 35.771,92 zł. w gotówce oraz 8.148,50 zł. w formie węgla, razem 43.920.42 zł.

Wydatkowano zatem na terenie miasta Torunia w czasie od 1 kwietnia 1936 r. do 10 lutego 1937 r. **na akcję pomocy bezrobotnym łączną kwotę 1.067.482,05 zł.**

Poza tym udziela się bezrobotnym, zakwalifikowanym do pomocy doraźnej, bezpłatnej pomocy lekarskiej, jak leczenia szpitalnego wzgl. ambulatoryjnego, lub opieki lekarskiej domowej, lekarstw i pomocy akuszeryjnej. Opieki tej udziela Zarząd Miejski bezrobotnym za pośrednictwem Szpitala Miejskiego, któremu płaci ryczałt w wysokości części składek, jakie przypadłyby na pracodawcę (Zarząd Miejski) w razie ubezpieczenia bezrobotnych na wypadek choroby w Ubezpieczalni Społecznej. Bezrobotny na rzecz tej pomocy nie ponosi żadnych ciężarów.

W wypadkach nadzwyczajnych, jak w razie śmierci, urodzenia się dziecka, choroby itp. oraz w wypadkach nadzwyczajnej biedy udziela się bezrobotnym ponadto jednorazowych zapomóg w gotówce lub w naturaliach.

Z uruchomionej w dniu 21. 12. 1936 przez Toruński Okręg „Caritas" „Taniej Kuchni" korzysta około 500 bezrobotnych. Kuchnia ta wydaje obiady za opłatą 5 gr. za 1 obiad a częściowo też bezpłatnie.

Prócz wymienionych powyżej form pomocy korzystają bezrobotni z różnych innych jeszcze świadczeń. Tak zakupuje się dzieciom bezrobotnych corocznie w okresie zimowym najniezbędniejszą bieliznę i odzież, wydziela się mleko dla dzieci bezrobotnych, zagrożonych gruźlicą oraz dla niemowląt, nie mogących być karmionych przez matki - bezrobotne, dalej korzystają dzieci w razie potrzeby z opieki w zakładach specjalnych.

Opieka społeczna

Najgłówniejsze formy ustawowej opieki społecznej miasta stanowią: opieka lekarska, tj. leczenie szpitalne, względnie ambulatoryjne lub też opieka lekarska domowa, dostarczenie medykamentów i środków pomocniczo - leczniczych, **dalej wspieranie ubogich przez udzielanie im stałych wsparć gotówkowych,** względnie częściowo w naturze, dalej opieka w zakładach opiekuńczych oraz w zakładach specjalnych, opieka nad matką i dzieckiem oraz załatwianie pogrzebów osób ubogich.

Z kolei p. prezydent szczegółowo przedstawił zagadnienie **bezdomności i kwestię budowy mieszkań robotniczych.**

W zakończeniu swego przemówienia, omówił p. prezydent **przedłożenie budżetowe na rok 1937/38** — którego cyfry podaliśmy onegdaj — oraz zamierzenia inwestycyjne na przyszły rok budżetowy, stanowiące planową rozbudowę Torunia — stolicy Ziemi Pomorskiej.

Wyczerpujące to sprawozdanie nagrodzili radni hucznymi oklaskami.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 26 lutego 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,85—89,03—88,67; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,45—290,15—288,75; Kopenhaga 115,30—115,59—115,01; Londyn 25,81—25,88—25,74; Nowy Jork czeki 5,27 i trzy czwarte — 5,29—5,26 i pół; kabel 5,28—5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte; Oslo 129,75—130,08—129,42; Paryż 24,58—24,64—24,52; Praga 18.41—18,46—18,36; Sztokholm 133,10—133,43—132,77; Zurych 120,45—120,75—120,15; Wiedeń 99.20—98.80; Mediolan 27,86—27,96—27,76; Helsinki 11,44—11,38; Montreal 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć.

Tendencja słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,03—88,60; dol. am. 5,28—5,25 i pół; dol. kanad. 5,27 i pół — 5,25; floreny hol. 290,15—288,45; franki franc. 24,64—24,50; franki szwajc. 120,75—119,95; funty ang. 25,88—25,72; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 16,60—16,10; kor. dun. 115.59—114,75; kor. norw. 130,08—129,10; kor. szw. 133.43—132,45; liry wł. 24,00—23,50; marki fin. 11,44—10,40; marki niem. 124,00—120,00; szyl. austr. 95,00—93,50; marki niem. sr. 133,00—129,00.

Akcje

Bank Polski 100,00; Lilpop 12,75—12,95; Norblin 60,00; Starachowice 32,50—33,25.

Tendencja przeważnie utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 54,00 serie nienotow.; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. 64,75 serie 85,00; 5 proc. konwers. 53,75; 6 proc. dol. kupon 44,67; 4 proc. premj. dol. 47,00; 7 proc. stabiliz. 361,00 kupon 64.20; 4 proc. konsolid. 51,25—51,00—49,25—48,25 dwa ost. dr.; 4 proc. pozn. ziem. kred. 38,50; 7 proc. przem. pol. 80,00; 8 proc przem. pol 91,00; 8 proc ziemskie do gwarant kupon 26,29; 4 proc. ziemskie 41,50; 4 i pół proc. ziem. 49,50; 5 proc. Warszawy Nowe 54,50—54,00—54,25; 5 proc. Łodzi Nowe 50.00; 5 proc. Piotrkowa Nowe 47,50. Tendencja dla pożyczek i listów słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 26 lutego 1937 r.

Żyto 15 ton 25,10—25,00—25,25, 25 ton 25,25, 30 ton 26,10; pszenica 29,75—30,00; owies 23—23,25—23,50; jęczm. browar. 25,50—27; 661—667 g-l 23,50—24; 643—649 g-l 23,25—23,50 620.5—626.5 g-l 22,50—22,75; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 39—39,50; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 37,50—38,—; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 31,50—32,25; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 31,25—32; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 49,50—51,—; gatunek I A 0—45 procent. wł. w. 48,50—49,—; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 47,75—48.25; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 47—47,50; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 46,25—46,75; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 41,75—42,75; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 41,25—42,25; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 40,25—41,25; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 39,50—40,50; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 38,25—39,25; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 35,25—35,75; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 34,25—34,75; mąka psz. razowa 0—95 proc wł. w. 37,25—37,75; otręby żytnie wymiał standartowy 17,25—17,50; otręby pszenne miałkie standart. 17,75 18,25; otręby pszenne średnie standartowe 17,50—18,—; otręby pszenne grube standartowe 18,25—18,50; otręby jęczmienne 18—18,50; groch Wiktoria 22—25,—; groch Folgera 22—24,—; groch polny 21—22,—; wyka 22—23,50; peluszka 21,50—22,50; łubin niebieski 13—14,—; łubin żółty 15—16; seradela 24—27,—; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 65—68,—; siemię lniane 53—56,—; gorczyca 32—34; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerwona surowa 100—120; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 135—145,—; makuch lniany 27—27,50; makuch rzepakowy 22,50—23,—; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 27—28; wytłoki suszone 8,50—9; płatki ziemniaczane 20—20.50; słoma żytnia prasowana 3—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Niedziela 28. II. Uniw. Poznańskiego w Bydgoszczy i na Pomorzu

W ostatniej chwili przypominamy, że w Bydgoszczy i na Pomorzu mówić będą w niedzielę, 28. II. w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego:

Brodnica, godz. 20-ta, aula gimnazjum państwowego: Dr. Kazimierz Chodynicki, prof. U. P.: „Geneza bolszewizmu".

Bydgoszcz — godz. 18-ta, aula gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej: Dr. Kazimierz Tymieniecki, prof. U. P.: „Czy szlachta polska stroniła od miast".

Chełmno — godz. 17-ta, aula gimnazjum państw. męskiego: Dr. Tadeusz Silnicki, prof. U. P.: „Hiszpania, kraj i kultura" (z przeźroczami).

Chojnice — godz. 16,15, aula gimnazjum państw. męskiego: Dr. Marian Z. Jedlicki, doc. i zast. prof. U. P.: „Polityka kolonialna Włoch faszystowskich".

Grudziądz — godz. 17-ta, aula gimnazjum przy ul. Trynkowej: Dr. Rajmund Galon, doc. U. P.: „Konstantynopol (Istambul), miasto na granicy dwu światów" (z epidiaskopem).

Kościerzyna — godz. 18-ta, aula gimnazjum państwowego: Dr. Zygmunt Wojciechowski, prof. U. P.: „Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce".

Tczew — godz. 17-ta, aula gimnazjum państw. męskiego: Dr. Janusz Staszewski, adjunkt Arch. Państw. w Poznaniu: „Tczew podczas najazdu Gustawa Adolfa".

Wstęp na poszczególne odczyty 30 gr., oraz 15 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

W ostatniej chwili przypominamy o odnowieniu prenumeraty na miesiąc marzec

Programy radiowe

Sobota, 27 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi Tadeusz Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 14.30 Teatr Wyobraźni: „Awantura o Basię" — zradiofon. według powieści Kornela Makuszyńskiego — słuchowisko dla dzieci starszych (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Dawne opery" — koncert w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Marsz narciarski Żułów — Wilno, transmisja z Żułowa przez Wilno. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Wspomnienie z Maripozy" obrazek słuchowiskowy Jadwigi Nadratowskiej. 19.30 Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego (Warszawa) i Chór mieszany „Ogniwo" pod dyr. Stefana Mariana Stoińskiego oraz Elżbieta Jefimcewa, sopran (z Katowic). 20.30 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Dody Conrada (śpiew). 22.00 „Psychoanaliza" — humoreska Józefa Czyścickiego. Osoby: Mąż — Tadeusz Olsza, Żona — Maria Modzelewska, Psychoanalityk — J. Kurnakowicz. 22.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Czwórka Radiowa. 23.30—0.30 Program lok. dla Łodzi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.50 Opieka nad krową cielną — pogadanka rolnicza wygł. inż. Władysław Skrzypek. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu — (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 „Piosenki" (płyty). 16.05—16.15 Nasz program. 18.20 Gawęda gdańska. 18.30 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru mieszanego „Harmonia" pod dyr. Leonarda Jaworskiego (z Bydgoszczy). 1) F. Nowowiejski: a) Z tamtej strony jeziora, b) Meszek z lesie, 2) Jan Maklakiewicz: a) Gąsanki, b) Z fujareczką i bębnem. 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

17.00 Landyn Reg. „Minstrele z Kentucky" — radiorewia murzyńska. 19.10 Wiedeń. „Mąż trzech żon" — operetka Lehara. 20.00 Kopenhaga. Sonaty fort. Beethovena w wykonaniu Fr. Lamonda. 20.55 Sztokholm. „Arnljot" — opera Peterson-Bergera. 21.00 Mediolan. „Fedora" — opera Giordana (transmisja z Opery). 21.45 Radio Paris. „Legenda o św. Elżbiecie" — oratorium Liszta. 22.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny z udziałem Aleksandra Borowskiego (fort.).

Niedziela, 27 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.03 „Gazetka rolnicza" w red. Stanisława Jagiełły. 8.18 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. Mszę św. odprawi ks. prałat Dominik Kaczyński. Kazanie pasyjne wygł. ks. kanonik dr. Jan Szmigielski. (Program lok. dla Lwowa). Po lokalne.
nek muzyczny (z Łodzi): Muzyka baletowa. Wyko-
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranawcy: Łódzka orkiestra filharmoniczna pod dyr. Teodora Rydera. W przerwie około godziny 13.00 Programy lokalne. 14.00 Transmisja z marszu narciarskiego Żułów — Wilno (z Wilna). 14.30 Fragment III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Transmisja z Sali Filharmonii Warszawskiej. 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „Zjadło by się, zjadło, gdyby z nieba spadło" — dialog w opracowaniu Józefa Płatka. 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 Programy lokalne. 16.25 Powszechny Teatr Wyobraźni: Wznowienie słuchowiska oryginalnego p. t. „Pod ziemią". Napisał Ernest Johansen (Niemcy). Przekład Gustawa Morcinka. 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali hotelu „Bristol". Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Janina Paszkowska, Ludwika Szretterówna, Tadeusz Faliszewski i in. W przerwie ok. godz. 17.55 „700.000 abonent Polskiego Radia przed mikrofonem" 19.00 „Od Marty z powieści Orzeszkowej — do Bronki z Nowolipek"" — szkic literacki — wygł. Hanna Huszcza - Winnicka. 19.15 Programy lokalne. 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.35 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21.30 Recital fortepianowy Lajosa Heimlicha. 22.00 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, z udziałem Wojciecha Dzieduszyckiego (tenor) (ze Lwowa). 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.18—8.50 Audycja dla wsi (z Warszawy). Około godziny 10.30: Muzyka po nabożeństwie (płyty). 10.50—11.57 Śpiew, fortepian, skrzypce i wiolonczela (płyty). Około godz. 13.00: „Życie kulturalne Bydgoszczy dawniej i dziś" — felieton wygł. dr. Brandowski ze studia w Bydgoszczy. 16.00—16.25 Koncert reklamowy. 19.15 Program na jutro. 19.20—20.20 Muzyka dawna. Wykonawcy: Orkiestra kameralna przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym i Edmund Rösler — fortepian. 20.35—20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

15.00 Praga. „Tosca" — opera Pucciniego (transmisja z Teatru). 15.00 Rzym. „Il Matrimonio segreto" — opera Cimarosy (transmisja z Genui). 17.00 Mediolan. Koncert symfoniczny z udziałem pianisty Artura Rubinsteina. 18.00 Paris PTT. „Stworzenie świata" — oratorium Haydna. 18.30 Ryga. Transmisja z opery „Potępienie Fausta" — Berlioza. 19.45 Lipsk. „Oberon" — opera Webera. 20.00 Beromuenster. „Vrenelli vom Guggisberg" — opera Kunza (transmisja z Opery). 20.15 Radio Romania. „Ewa" — operetka Lehara. 20.40 Sztutgart. Koncert symfoniczny. Dyr. H. Abendroth. 20.40 Mediolan. „Kwiat Hawai" — operetka Abrahama. 21.00 Lille. „Lakme" — opera Delibes'a, nast. balet.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE RADIOWE NOWELA SIENKIEWICZA dla Polaków z zagranicy

W jednej ze swych pięknych nowel Sienkiewicz opowiada o polskim osadniku, który przebywając przez kilkadziesiąt lat na obczyźnie, sam jeden wśród obcych starał się zachować w pamięci język polski, czytając jedyną książkę polską jaką posiadał — Pismo Święte. Języka polskiego nie zapomniał, ale przemawiał językiem biblijnych proroków: uroczystym i archaicznym.

Ta wzruszająca nowela jest tematem audycji dla Polaków z zagranicy w dniu 27. 2. o godzinie 19.00. Opracowała ją w formie obrazka słuchowiskowego — Jadwiga Nadratowska.

SOBOTNI KONCERT SYMFONICZNY z udziałem słynnego śpiewaka

Tydzień bieżący zakończy dn. 27. 2. o godz. 21.00 interesujący koncert radiowy w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga. W koncercie tym usłyszą radiosłuchacze wstęp i fragment „Śmierci Izoldy" z największego poematu miłości „Tristan i Izolda" Wagnera, Glucka — Uwerturę do op. „Alceste", J. S. Bacha piękną kantatę nr. 82. Kantata wykonana będzie przez orkiestrę smyczkową, solo obojowe, fortepian i bas — Dodę Conrada. Słynny śpiewak, który przybywa obecnie z Paryża odśpiewa ponadto monolog króla Marka z opery „Trystan i Izolda". Koncert ten zapowiada się nader ciekawie i powinien wzbudzić zainteresowanie najszerszych kół publiczności.

SWOJSKIE MELODIE W RADIO

Świetna i tak swojska Kapela Ludowa pod dyrekcją Feliksa Dzierżanowskiego grać będzie dla radiosłuchaczy najróżniejsze polskie tańce w sobotę, dnia 27 lutego o godzinie 19.30. Miłą tę audycję urozmaici występ katowickiego chóru mieszanego „Ogniwo" pod dyrekcją Stefana M. Stoińskiego, oraz pieśniarki Elżbiety Jefimcewy. Również w części wokalnej audycji usłyszą radiosłuchacze utwory utrzymane w duchu i stylu ludowym.

V. Co. 2/37.

Wywołanie.

Pranszke Aleksander z Przetoczyna, pow. morski wniósł o wykluczenie w drodze postępowania wywoławczego po myśl § 1170 k. c. wierzycieli:

a) Stanisława Pranszkiego z Przetoczyna względnie spadkobierców zastępnych z hipoteką zapisaną na jego rzecz w księdze gruntowej Przetoczyno karta 18 w dziale III. pod nr. 10 w wysokości 200 talarów z 6 % odsetkami,

b) Augusta Schlahs z Przetoczyna z hipoteką zapisaną na jego rzecz w tejże księdze gruntowej w dziale III. pod nr. 7 w wysokości 50 talarów z 5 % odsetkami.

Wierzycieli wzywa się, aby najpóźniej w terminie wywoławczym, który wyznacza się na dzień 5 czerwca 1937 r. o godzinie 10. w podpisanym Sądzie pokój nr. 3 prawa swoje zgłosili, w przeciwnym bowiem razie zostaną wykluczeni ze swoimi prawami.

Wejherowo dnia 15 lutego 1937 r.

1214 Sąd Grodzki.



Bank Ludowy w Tczewie

najstarsza polska instytucja bankowa w Tczewie

przyjmuje **wkłady oszczędnościowe** *za dobrym oprocentowaniem*
dyskontuje dobre weksle handlowe
kupuje papiery wartościowe i waluty zagraniczne po kursach giełdowych **(guldeny gdańskie zł. 99.80 za 100)**
załatwia wszelkie transakcje bankowe
Pogotowie kasowe zł. pół miliona 1211

Numer akt: Km. VII 117/37

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 marca 1937 r. o godz. 12,00 w Bydgoszczy ul. Dworcowa we F-ie C. Hartwig Nr. 54 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy H. Fischer i Syn właśc. W. Fischer składających się z pokoju stołowego i maszynerii do wyrobu biczysk, oszacowanych na łączną sumę zł 2912.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1937 r.

(—) Kaguściński
Komornik.
1215

U W A G A !

Radioamatorzy - Detektorowicze! Niebywała nowość! Przewrót w radiotechnice! Po wielu latach prób już dziś możecie w własnym zakresie zbudować odbiornik detektorowy na głośnik. Książkę, nieznaną jeszcze w Polsce, nagrodzoną na „Wystawie Radiowej" p. t. „Kryształek na głośnik" z wyczerpującym opisem budowy wysyła po nadesłaniu 1.75 znaczkami pocztowymi. Z. Dąbrowski — Warszawa I. Al. Ujazdowskie 28-17.
1194

Kantówkę - Belki	**Drzewo liściaste**	**Papę**	**Gudron**	**Żelazo**	**Płytki posadzkowe terrakotowe**
Szalówkę	**Dyszle - Szprychy**	**Smołę**	**Cegłę**	**Gwoździe**	**Płytki glazurowane**
Deski podłogowe	**Dyktę**	**Lepnik**	**Cement**	**Blachę**	**Kafle we wszystkich kolorach**
Listwy profilowe	**Fornier**	**Karbolineum**	**Wapno**	**Armatury do pieców**	**Węgiel**
Drzewo stolarskie	**Stolarkę budowlaną**	**Asfalt**	**Gips**	**Parkiet**	**Koks** 9657

polecają ze swych tartaków, fabryk względnie składów po cenach konkurencyjnych

Zakłady Przemysłowe M. KRENSKI Spółka z ogr. odpow.

Centrala: GDYNIA, ulica Gdańska 15, Telefon 26-30 i 27-31

Fabryka Papy, Wyrobów Smołowcowych i Cementowych w Bydgoszczy, ulica Gdańska 140, Telefon 33-06 i 33-61

TARTAKI i STOLARNIE: **Gdynia**, ul. Gdańska 15, tel. 26-30 i 27-31. **Starogard**, ul. Kościuszki 52, tel. 21. **Rytel**, pow. Chojnice, tel. 3. **Klonowo**, k. Lidzbarka, tel, 34. **Wierzchucin**, p. Świec pow. Tuchola tel. 2.

O D D Z I A Ł Y: **Orłowo-Morskie**, ul. Limbowa 33, tel. 9119. **Tczew**, ul. Sobieskiego 38/39, tel. 14-04. **Grudziądz**, ul. Mickiewicza 23, tel. 14-13 **Toruń**, Grudziądzka 45/47. tel. 15-06. **Chojnice**, Warszawska 11

Specjalną uwagę zwracamy na nowo otwarty oddział w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 140 (dawn. B-cia Schlieper) z własną fabryką papy, wyrobów smołowcowych i cementowych oraz hurt. i detal. składem materiałów budowl.

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że cena 1 kg chleba żytniego wynosi 38 groszy od dnia 27 bm.

Grudziądz. dnia 26 lutego 1937 r.

Prezydent miasta
(—(Włodek 1199

IV. Ukł. 1/37

Obwieszczenie.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Gdyni dnia 23-go lutego 1937 r.

p o s t a n o w i ł:

1. Otworzyć postępowanie celem zawarcia układu z wierzycielami Ireny Dąbrowskiej, właśc. „Drogerii pod Orlem" w Wejherowie, ul. Sobieskiego 25.
2. Zlecić pełnienie czynności sędziego — komisarza Sądowi Grodzkiemu w Wejherowie oraz wyznaczyć Stefana Wittiga w Wejherowie, ul. Sobieskiego 25 jako nadzorcę sądowego.
3. Wyznaczyć terminy sprawdzenia wierzytelności na dzień 14 oraz 21 kwietnia 1937 r. godzina 10 w Sądzie Grodzkim w Wejherowie. pokój nr. 3.
4. Wezwać wierzycieli, by przed upływem wyznaczonych terminów zgłosili swoje wierzytelności w Sądzie Grodzkim w Wejherowie w sposób określony art. 37 i 38 pr. o post. układ. i to w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden winien być zaopatrzony znaczkiem „opłata sądowa" za 2 zł, a każdy załącznik za 50 gr. 1203

Zarząd Miejski w Bydgoszczy - Wydział IX - Oddział Drog.

ogłasza niniejszym

p r z e t a r g

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na 1204

1. dostawę kamienia na tłuczeń na szosy: Fordońską, Toruńską i Szubińską,
2. naprawy bruków w roku 1937/38,
3. dostawę szlaki i furmanek do prac na r. 1937/38
4. dostawę żwiru dla szos w roku 1937/38.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 2.— zł w Oddziale Drogowym ul. Jagiellońska 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj. Oferty należy składać w Registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do 15 marca 1937 r. godz. 12-ej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% od sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcie żadnej z ofert.

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1937 r.

ZA PREZYDENTA MIASTA:
Naczelnik Wydziału IX.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz
Radca Budownictwa Magistratu.

Reklama dźwignią handlu!



SOLIDNE UBRANIA MĘSKIE

29,50 34,— 45,— 68,— 69,50 77,— 88,—

BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11

UWAGA: Polecamy specj. nasze ubrania „Poznań" z prima wełnianego szewiotu z 2 spodniami **69,50.**

TORUŃ

Domowy ogrodnik

obeznany z centralnym ogrzewaniem, z dobrymi referencjami poszukuje posady od zaraz lub od 1-go kwietnia. Oferty do Filii „Dnia Pomorza" Toruń.
1191

Tapczan

ze skrzynią i fotel tanio sprzedam. Przyjmuje zamówienia i reperacje. Tapicer, Kopernika 16, Toruń.
1195 Ck.

Jasnowidz

WŁADZIO, znany z trafnych przepowiedni w Polsce i zagranicą, przyjmuje: Toruń, Strumykowa 14-2 front I-sze piętro. 1197

Kto

wyrobi posadę, magazyniera lub pracownika otrzyma dobre wynagrodzenie. Oferty „Dzień Pomorza" Toruń.
Ck1202

Przybłąkał

się pinczer. Do odebrania Toruń, Kochanowskiego 3, m. 3. 1198Ck

Pensjonat „Zacisze"

Piękne pokoje — pianino radio — telefon — kuchnia warszawska. Ceny przystępne. Toruń, Czerwona Droga 35, obok Dyr. Kolei Państw. Ck1201

Piekarnia

przepisowa z całkym urządzeniem z powodu zajść rodzinnych do wydzierżawienia od zaraz. Oferty do adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 1216.

3 pokojowe

mieszkanie z łazienką od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Toruń, Batorego 5.
Ck1206

Dom

w Wejherowie w rynku 2 składy sprzedam za 45.000 dług 10.000 B. G. Kr. z amortyzacją gotówki trzeba około 30.000 dochód roczny 4.520. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Wejherowo pod 2. 1215

Remont

wszelkich maszyn budowa zbiorników boilerów autog. spawanie K. KUJAWSKI Maszyny, części - odlewnia Toruń Grudziądzka. 656

GDYNIA

„Runo"

Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia**, ul. Świętojańska 77. 805M

Restaurację-winiarnię-dancing

z pełnym wyszynkiem sprzedam lub wydzierżawię z powodu choroby. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il." Gdynia. M959

MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca

DOM MEBLI H. CHOMICKA

Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M



MARKOWE POŃCZOCHY DAMSKIE

Inez 2.65, **8888** 5.20, **Jubilé** 4.95
Femina 2.85, **8888** ze strzałką 5.60, **Oha 51** 6.95

BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11

Uwaga Do 10 III. udzielamy na zaprowadzenie 5% rabatu

Uwaga Ogrodnicy!

Oszklone okna inspektowe w ramach wykonuję i posiadam stale na składzie. Ceny bezkonkurencyjne.

Klein, Gdynia, Abrahama 2, tel. 1626. 985Mk

Mieszkanie

3-pokojowe z łazienką i kuchnią do wynajęcia. Gdynia, Świętojańska 101.
1107Mk

Zakład stolarski
Józef Pawłowicz

Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 29. obok kościoła.
Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa. 1106M

Poszukuje

się praktykanta na bezpłatną praktykę do poważnego przedsiębiorstwa, ze znajomością niemieckiego i średnim wykształceniem. Przy dobrych wynikach możność zaangażowania. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrow." Gdynia pod Nr. 1517.
1155M

Buchalter-bilansista

z długoletnią praktyką biegły w sprawach podatkowych i sądowych, przyjmie pracę stałą lub dorywczą. Łaskawe zgłosz. „Cazeta Morska Ilustr." Gdynia pod „160". M1207

Hipoteka

12000 zł. gwarancja w złocie na sprzedaż podług umowy. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia pod „159" 1209Mk

MATRYMONJALNE

Dwudziestoletnia

miła blondynka, zamożna, wyjdzie za pana na stanowisku, o prawym charakterze. Zapoznanie z rodziną ułatwi „Runo" Gdynia, ul. Świętojańska 77. 1121M

Nieprzeciętnej

urody panna, 19-letnia. dziedziczka 3000 mórg, wyjdzie za kulturalnego, lekarza wzgl. wyższego oficera, prawego charakteru, zapoznanie z rodziną, jedynie drogą ściśle towarzyską, ułatwi „Runo"-Gdynia, Świętojańska 77. 1120M.

Wdowa

bezdzietna, po czterdziestce, posiadająca piękną nowoczesną kamienicę bez długu, wyjdzie za starszego, szybko decydującego się pana ze sfer kupieckich, przemysłowych. Bliższe dane poda i kontakt ułatwi „Runo" Gdynia, Świętojańska 77. 1117M

Kulturalna

przystojna panna z dobrej rodziny, zamożna, wyjdzie za bogatego przemysłowca wzgl. adwokata, lekarza, do lat 45-ciu. Zapoznanie jedynie drogą ściśle towarzyską, ułatwi „Runo" Gdynia Świętojańska 77. 1122M

TCZEW

GARBOWANIE
148 i
FARBOWANIE

wszelkiego rodzaju skórek futerkowych, jak skór z lisów, kun, tchórzy, kotów, królików e t. c. uskutecznia

Pomorska Centrala Skór

TCZEW, Zamkowa 8, Tel. 1093.

Frontowy plac

budowlany, ogród owocowy, 1200 m², w śródmieściu w Tczewie. Cena 7.200 zł. Oferty do „Dnia Tczewskiego Ilustr." Tczew. 927

Polecam

dobre i tanie obiady. Wiadomość: Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego" w Tczewie. 1210T

Km. 17/37

Przetarg przymusowy.

Dnia 4-go marca 1937 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w Suchostrzygach powiat Tczew

Komplet mebli z trzech pokoi

oszacowanych na łączną sumę 2.500,— zł.

Tczew, dnia 25 lutego 1937 r. 1171

(—) Wł. Szwemiński

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rew. II.

Km. 2306/36.

Wezwanie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go Józef Kozak majacy kancelarię w Toruniu ul. Łazienna nr. 30 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16-go marca 1937 r. o godz. 10-ej przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Toruń - Bydgoskie - Przedmieście karta 309 i 316 położonej w Toruniu ul. Lindego 2 róg Mickiewicza do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 5.538,45 zł oprócz dalszych odsetek i kosztów przypadającej wierzycielowi Romanowi, Hermanowi i Brunonowi Krausom w Toruniu od dłużnika Ludwiki Witkowskiej w Toruniu i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 25 lutego 1937 r.

JÓZEF KOZAK

1189 Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.

Licytacja.

Urząd Celny w Gdyni będzie sprzedawał w drodze publicznego przetargu:

a) dnia 2. III. br. o godz. 10-tej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 16. III. br. o tej samej porze, towary skonfiskowane i zdeponowane, jako to: konserwy rybne, owocowe, artykuły kolonialne, galanteryjne, odzież, obuwie, zabawki dziecięce, i t. p. wszystko w drobnych ilościach;

b) dnia 12. III. br. o godz. 10-tej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 25. III. br. o tej samej porze towary, od których nieuiszczono w przepisanym terminie należności celnych, jako to: wszelkiego rodzaju artykuły kolonialne, przetwory chemiczne, tłuszcze roślinne, maszyny i części maszyn, skóry surowe itp.

Przetarg towarów wymienionych pod a) odbędzie się w pokoju Nr. 70 (sala spedytorów) w Głównym Urzędzie Celnym przy ul. Rotterdamskiej, natomiast osoby reflektujące na kupno towarów wymienionych pod b) winny zgłosić się w wyznaczonym terminie w magazynie firmy „Pantarei".

W razie braku reflektantów w tym magazynie i o wyznaczonej porze, uważać się będzie licytację za niedoszłą do skutku.

Bliższe dane o rodzaju towarów, cenie wywoławczej i warunkach sprzedaży zostaną podane w szczegółowych wykazach, wywieszonych w Urzędzie Celnym na trzy dni przed licytacją.

Nadmienia się, że towary wymienione pod a) mogą być sprzedawane bez żadnego ograniczenia, za wyjątkiem broni, na zakup której wymagane jest pozwolenie władzy administracyjnej I instancji, natomiast większość towarów wymienionych pod b) może być sprzedana pod warunkiem przedłożenia pozwolenia przywozu Min. Przemysłu i Handlu, względnie pod warunkiem powrotnego wywozu za granicę.

W razie wywiezienia zakupionego towaru za granicę Urząd Celny zwraca nabywcy należności celne.

Ponadto zaznacza się, że odbiorcom towarów wym. pod b) przysługuje prawo wykupienia ich do dnia licytacji.

NACZELNIK URZĘDU CELNEGO.

Zl. nr. 16/P. 806

Liczba czynności: II. K. 2/32 1179

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Więcborku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Więcbork wykaz liczba 582, na imię Kazimierza Kuicha, mistrza dekarskiego z Więcborka, obecnie zamieszkałego w Bydgoszczy ulica Grunwaldzka nr. 192, zostanie dnia 10 czerwca 1937 r. o godzinie 10 przed poł. wystawioną na przetarg w drodze egzekucji przymusowej w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 4.

Obiekt sprzedaży stanowi zabudowaną nieruchomość miejską obszaru 6 arów 17 m kw., wartości podatku budynkowego 939 marek i składa się z domu mieszkalnego zabudowań gospodarczych i podwórza w Więcborku przy ulicy Gdańskiej 4.

Wartość szacunkowa wynosi 28.183,60 zł. Cena wywoławcza, niżej której nieruchomość nie będzie sprzedana, wynosi 18.788,18 zł. O ile przetarg nie przyjdzie do skutku postępowanie przetargowe zostanie uchylone.

Resztę danych co do przetargu i nieruchomości można przeglądać w sekretariacie Sądu.

Biorący udział w licytacji muszą się wykazać zezwoleniem Starosty Powiatowego w Sępolnie na nabycie tej nieruchomości.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22. IV. 1932.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Więcbork, dnia 23 lutego 1937.

SĄD GRODZKI.

Obwieszczenie.

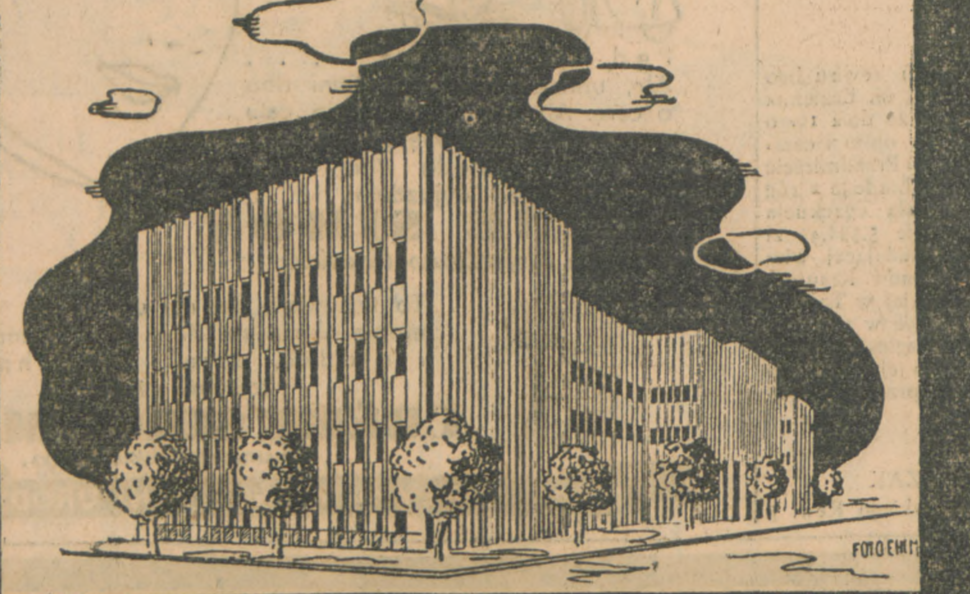
Dekretem Urzędu Wojewodzkiego Pomorskiego w Toruniu Nr. SFF 4/61, z dnia 17 XI 1936 r. zatwierdzony został statut o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk w mieście Grudziądzu, uchwalony przez Radę Miejską w dniu 2. X 1936 r.

Statut i dekret są wyłożone do wglądu osób zainteresowanych w ciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia, w Ratuszu pokój nr. 314.

Grudziądz, dnia 26 lutego 1937 r. 1200

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

Pozbawiony **W**szelkich **K**łopotów **K**to **O**szczędza.



Zabezpiecza starość
książeczka oszczędnościowa
POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
w Toruniu
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe — wynajmuje tanio SCHÓWKI (SAFESY)

Przedsiębiorstwo Rzeźbiarsko-Kamieniarskie i Fabryka Nagrobków
BYDGOSZCZ **J. JOB** GDYNIA
Biuro Gdyńskie: ul. Świętojańska nr. 116
Składnica: róg ul. Śląskiej i Witomińskiej
poleca jako specjalność: 398 M
wykończenia wnętrzy budowli, jak posadzki, schody, lamperie ścian it.p.
Przetwórnia marmuru, granitu i kamieni sztucznych.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GDYNI Z SIEDZIBĄ W WEJHEROWIE
ogłasza nieograniczony
PRZETARG
na kupno placu budowlanego w m. Gdyni (śródmieście) o powierzchni ca. 4.000 metrów kwadr. Oferty właścicieli placów z podaniem ostatecznej ceny sprzedaży za 1 m² cyfrowo i słownie należy składać do Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni z tymcz. siedz. w Wejherowie w terminie do dnia 9 marca 1937 r. godz. 10.

Do oferty należy dołączyć:
a) wyciąg hipoteczny;
b) kopię zatwierdzonego planu parcelacyjnego z klauzulą Komisariatu Rządu;
c) warunki płatności;
d) oświadczenie oferenta, że oferta obowiązuje go na czasokres jednomiesięczny od daty przetargu.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz anulowanie przetargu bez podania powodów. — Oferty nieuwzględnione pozostawi się bez odpowiedzi. (1161

Dyrektor: (—) Jeka. **Komisarz:** (—) J. Gorzkowski.

RUDOLPH MISCHKE
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, **Langgasse 5**
Towary żelazne, narzędzia, towary stalowe Solingen oraz wszelkie artykuły gospodarcze. 9884

Zakład fryzjerski
damsko-męski za 400 zł. sprzedam. Oferty do „Dnia Pomorza" pod nr. 1192

Kupno zegarka
jest kwestią zaufania a nie zawiedzie kupującego znana firma **KAZIMIERZ BIBIK** mistrz zegarmistrzowski zaprzysiężony rzeczoznawca na Pomorze i Poznańskie. Toruń, Stary Rynek 39, tel. 1292. Własne warztaty na miejscu. 1190

Budujący uwaga!!
Posadzki i stopnie: **Terrazzowe** (lastrico) **Skałodrzewne** (ksylolit) **Terrakotowe** z płytek. Opierzenia ścian płytkami glazurowanymi, wykonujemy pod gwarancją fachowo i najtaniej. Materiały budowlane dostarczamy hurtowo i detalicznie. Ceny najniższe. **„CERAMENT"** Sp. z o. o. Toruń, biuro, Rynek Nowomiejski 7, wejście z ul. Browarnej, telefon 2728. 1143

Inteligentna
uczciwa, lat średnich, poszuje posady wyręczycielki pani domu lub za gospodynię u samotnego Pana. Znam gotowanie, rachunkowość, eleganckie krawiectwo, robótki ręczne. Oferty poste-restante Chełmża. Dowód 12719. 1186

Inteligentny
człowiek nigdy nie jest bezrobotny. Setki nowych egzystencyj stworzyliśmy. Wytwórnia: „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37/T. 491

MIESZKANIA WOLNE

5-pokojowe
z kuchnią, łazienką — komfort — do wynajęcia. Adres w filii „Dnia Pomorza" Toruń. 1140C

3 pokoje
z kuchnią i łazienką, w nowym domu, wolne. Adres: filia „Dnia Pomorza" Toruń. 1145C

2 pokoje
z kuchnią — cena 25 zł — do wynajęcia. Adres w filii „Dnia Pomorza" Toruń. 1144C

Dwa duże
pokoje, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia Toruń, Piaskowa 5, nowy dom. Ck1182

Mieszkanie
6 pokojowe z wygodami na przeciw parku, wolne od 15 marca. Zgłoszenia Bydgoska 74 m. 3. 1170

TORUŃ
PAPIER
TEKTURA 883
TOREBKI
SZPAGAT
CHUDZIŃSKI
Toruń, Mostowa 6, tel. 27-77.

Chcesz **dobre a tanie**
MEBLE
zwróć się z zaufaniem
5648 C **tylko**
do Fabrycz. Składu Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej
Obsługa rzetelna.



Trwałą i wodną **ondulację** poleca po niskich cenach **B. Słupski** Toruń Bydgoska nr 58

Wszelkie roboty **ślusarskie, wiercenie studzien,** oraz **odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio **Firma „PEDAB" w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (9610

Zamiana mebli!
Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę. Toruń — Prosta 5. Spamiętaj! 9843C

Odlewy
żeliwne
brązowe
aluminiowe
stalowe
dostarcza najlepszej jakości odwrotnie
K. KUJAWSKI
Odlewnia żelaza i metali **Toruń.** 894

Rowery
męskie i damskie, gwarantowane, korzystnie za pożyczki państwowe i na raty poleca **Elektra** Toruń, **Chełmińska 4** 947Ck

Radia
kryształkowe i lampkowe na dogodnych warunkach spłaty poleca **ELEKTRA-TORUŃ, Chełmińska 4.** 949

CZAPKI
wojskowe — urzędnicze, szkolne i wszelkich organizacji poleca fachowa **WYTWÓRNIA CZAPEK M. ZIELIŃSKA** Toruń, St. Rynek, narożnik ul. Św. Ducha.
Na składzie posiada wszelkie odznaki wojskowe i organizacyjne.
Sprzedaż det. i hurt. Telefon 22-06. 917

Korzystnie
poleca materiały fotograficzne i prace amatorskie Zakład Fotograficzny, Jakowczyk, Toruń, Różana nr. 4 tel. 1579. CK747

Place
do sprzedania. Wiadomość, Raniszewski Toruń, Grudziądzka 77. Ck1183

Istniejący przy firmie:
zakład krawiecki
pod kierownictwem dyplomowanego krojczego (fachowca) przyjmuje do wykonania: **mundury, płaszcze, peleryny, bryczesy wojskowe, ubrania cywilne, futra męskie.**
Dom umundurowań i wszelkich przyborów wojskowych
właśc. M. ZIELIŃSKA
Toruń, St. Rynek, narożnik ul. Św. Ducha, tel. 22-06, 982C

Rowery
turystyczne wyścigowe we wielkim wyborze dla PP. urzędników i wojskowych po cenach najniższych oddaje na 12 miesięcznych równych rat. H. Dłubek, mistrz mechanik, Podgórz k. Torunia, ul. Pułaskiego 49 907CK

Tapety
listwy, borty, wielki wybór, tanie ceny. Nowości 1937. Hurtownia Drogeria T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 1112

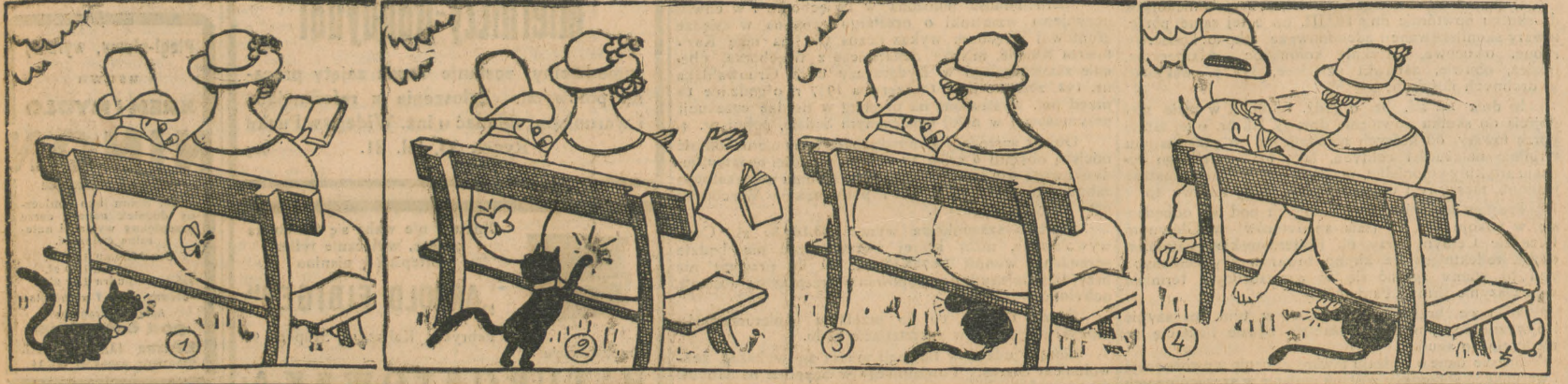
Baterie anodowe

100 wolt	120 wolt	150 wolt
10.— zł.	12 50	16.50

poleca
ELEKTRA-TORUŃ, Chełmińska 4. 948

Tysiące
bogatych pań wyjdzie zamąż za inteligentnych panów, nawet bez majątku. Nie masz odpowiednich znajomości — napisz do Najstarszego Biura Matrymonialnego „Postęp" Warszawa, Żurawia 27. Dyskretnie wysyłamy kilkaset ofert. 1129

Igraszki wiosenne...



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska ...

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.